GŁOS POMORSKI

Nr. 92 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva. Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe, **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddzia w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 18-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki; dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 22-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Na powitanie Prezydenta Rzeczypospolitej.

W poniedziałek przybywa na Pomorze Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Pomorze wita go z uczuciami szczerej radości i głębokiej czci i poważania, należnej Pierwszemu Urzędnikowi Państwa. Uczucia te są tem głebsze, ileże przybywa do nas pierwszy prezydent Rzeczypospolitej, wybrany na podstawie Konstytucji , na straży której stoi niezłomnie od chwili przejęcia władzy.

Witając Pana Prezydenta u siebie, społeczeństwo pomorskie przypomina sobie owe podniosłe słowa, z któremi Prezydent, obejmując urzędowanie, zwrócił się do narodu, zwracając uwagę na to, że Polacy rządzić winni Państwem Polskiem jako jego gospodarze i właściciele.

W chwili, kiedy idea ta jest bliską urzeczywistnienia, przybywa do nas na Pomorze pierwszy zastępca narodu, który dał jej śmiały wyraz, wbrew tym wszystkim, którzy rządzić chcieli Polską po swojemu, chociażby przy pomocy wrogów Państwa.

Całe Pomorze jest z Prezydentem Rzeczypospolitej co do tej idei przewodniej polityki polskiej jednej myśli, z tem większym też witać Go będzie entuzjazmem jako Męża, który zgodnie z pragnieniami olbrzymiej większości narodu od samego początku stał po stronie Ententy, upatrując jedynie po jej stronie szczere zamiary wobec Polski i możność jej zmartwychwstania.

W wizycie Prezydenta Rzeczypospolitej dopatruje się społeczeństwo pomorskie gwarancji na przyszłość, że władze centralne z większem niż dotąd odnosić się będą zrozumieniem dla potrzeb Pomorza, a zwłaszcza Kaszub, tej najbardziej upośledzonej do niedawna części Rzeczypospolitej wskutek niezrozumienia czynników rządowych i wojskowych, nie obeznanych ze stosunkami tutejszemi..

Przeświadczeni jesteśmy, że po zapoznaniu się ze stosunkami naszemi przez Pana Prezydenta uczyni się w Warszawie wszystko, co koniecznem jest, ażeby ustały już raz na zawsze skargi i żale na jednostronne postępowanie administracji, że mianowicie także zapoczątkuje się należyte traktowanie kwestii niemieckiej i sprawy likwidacji mienia niemieckiego.

Tego spodziewa się społeczeństwo pomorskie po wizycie Prezydenta Rzeczypospolitej, witając go jaknajradośniej i pragnąc zgotować Mu jaknajgodniejsze przyjęcie jako Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej i dać wyraz uczuciom czci i hołdu, jaki składamy Najdostojniejszemu Gościowi, zaszczycającemu dzielnicę naszą swoją bytnością.

Witamy Go w tej myśli, aby wizyta Jego zapoczątkowała nową szczęśliwą erę w rozwoju ziemi naszej i jeszcze mocniej zacieśniła węzły łączące ją z resztą ziem Rzeczypospolitej.

Walki uliczne z komunistami w Niemczech.

Miasto Mülheim w ręku powstańców.

Berlin, 20. 4. (Tel. wł.) W mieście Muehlheim (nad Renem w obwodzie rejencyjnym kolońskim) usiłowali komuniści już w środę wziąć szturmem ratusz. Policja opanowała jednak sytuację, przyczem kilku demonstrantów zabito. Wieczorem tegoż dnia wynikły walki uliczne w mieście; w końcu rebelanci opanowali miasto. Walczyła z nimi policja i straż obywatelska przy pomocy straży ogniowej. Na ulicach zbudowano barykady z automobilów i innych wozów. Po obu stronach strzelano ze śrutówek do polowania. Komuniści byli pozatem w posiadaniu nowoczesnej broni palnej. W południe ratusz był zupełnie obstawiony przez powstańców, obrońcy odcięci zupełnie. Wieczorem o godzinie 8-mej miasto było w posiadaniu powstańców. W czwartek usiłowano robotników nakłonić do opuszczenia fabryk, co się jednak nie udało. Ogłoszono następnie strejk generalny; większa część robotników pracowała dalej. Do dziś zapanował spokój spokój w mieście.

Komuniści przygotowują podobną akcję w Recklinghausen.

Berlin, 20. 4. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag" donosi z Mülheimu: Miasto, które do wczoraj wieczorem znajdowało się w rękach komunistów, czerwonogwardzistów i ich zwolenników, zostało oswobodzone dzisiaj w nocy. Policja, która zdołała się utrzymać w oblężonym ratuszu, otrzymała w nocy posiłki i uderzyła na barykady czerwono-gwardzistów, Wymiana strzałów była bardzo gwałtowna, gdyż komuniści zaopatrzeni byli dobrze w broń, zrabowaną w magazynach. Z obu stron była wielka liczba zabitych i rannych. Wreszcie czerwono-gwardzistów rozproszono, przyczem aresztowano 40 osób. Dziś rano władze objęły ratusz w swoje posiadanie.

Mülheim, 20. 4. (Pat-P. R.) Według ostatnich wiadomości, w walkach ulicznych szereg robotników został zabity, 42 zaś rannych.

Mülheim, 20. 4. (Pat.) Podczas walk pomiędzy policją niemiecką a bezrobotnymi, usiłującymi odbić towarzyszy aresztowanych przez policję, 3 osoby zostały zabite a 3 ranne.

Monachjum, 20. 4. (Pat.) W **Mülheim** udało się dzisiaj dzięki posiłkom policji, które nadeszły z Duisburga oraz dzięki samopomocy kół mieszczańskich, uwolnić centrum miasta i ratusz od zbuntowanych bezrobotnych. Aresztowano 40 uzbrojonych w karabiny uczestników rozruchów, w tej liczbie dwóch komunistów.

Essen 20. 4. (PAT). Na jednem z przedmieść tłum bezrobotnych wzniósł barykady. Pertraktacje władz niemieckich z bezrobotnymi nie odniosły skutku. Bezrobotni żądają znacznego podwyższenia płac, udzielanych im za cały czas bezrobocia. Spodziewane jest nadejście z Berlina decyzji rządu Rzeszy.

Berlin 20. 4. (PAT). Według ostatnich wiadomości wieczornych w Mühlheim panuje spokój. Dokonano jedynie kilku aresztowań wśród strajkujących.

DZIENNIKARZE POLSCY W RZYMIE.

Rzym. 20. 4. (PAT.) Dziś rano przybyli tu dziennikarze polscy. Na dworcu powitali dziennikarzy sen. Barsilai, prezes stowarzyszenia dziennikarzy, oraz wiceprezes towarzystwa Cassola, z ramienia rządu przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagr. Giannini. Na dworcu byli również obecni ministrowie Zaleski i Skrzyński wraz z personelem. Cassola wygłosił powitalna mowę, na którą odpowiedział redaktor Rosner. W dniu dzisiejszym dziennikarze polscy udali się w towarzystwie posła Zaleskiego na grób Nieznanego Żołnierza i złożyli na grobie wieniec. O godz. 5 wieczorem nawiązali dziennikarze kontakt z prasą włoską i stowarzyszeniem dziennikarzy. Dziś wieczorem stowarzyszenie dziennikarzy włoskich wydaje na cześć dziennikarzy polskich bankiet w słynnej restauracji Castello dei Cezari.

Rzym, 20. 4. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego dziennikarze polscy zwiedzili Forum i Palatyn, następnie złożyli wizytę komisarzowi królewskiemu m. Rzymu sen. Cremonesiemu. Cremonesi wygłosił powitalną mowę, w której dał wyraz pragnieniu, aby stosunki między Włochami a Polską stawały się coraz serdeczniejszemi. Kończąc swą mowę, senator wniósł okrzyk na cześć Polski. Redaktor Rosner, odpowiadając Cremonesiemu, rozwinął ideę wypowiedzianą przez niego i zakończył mowę wzniesieniem okrzyku na cześć Włoch. Następnie Cremonesi pokazywał dziennikarzom apartamenty municypalne, poczem po cercle, który trwał 15 minut, dziennikarze polscy opuścili Cremonesiego.

POSEŁ SKRZYŃSKI NA POSŁUCHANIU U OJCA Św.

Rzym, 20. 4. (PAT.) Poseł Skrzyński miał dziś posłuchanie u Ojca św., które trwało godzinę.

ECHA PRZESILENIA CZERWCOWEGO.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Redaktor „Rzeczypospolitej", prof. Stroński skazany został wczoraj na 2 tygodnie więzienia za artykuł odnoszący się do przesilenia gabinetu Ponikowskiego. Prof. Stroński pisał wówczas, że w sposób chytry uparty i bezczelny udaremnia się Sejmowi za pomocą warchołów politycznych utworzenie rządu. Na ich czele zaś stoi naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Jako świadków przesłuchano m. i. posłów Dubanowicza, prof. Czerniewskiego, prof. Stefana Dąbrowskiego i premjera Ponikowskiego.

Świadek p. Dubanowicz oświadczył, że w rozmowie z Naczelnikiem Państwa usłyszał takie słowa: „Tym razem się na was zemszczę". Świadek p. Czerniewski oświadczył, że Naczelnik Państwa wyraził się w czasie przesilenia w ten sposób: „Już ja panów popiłuję, że będziecie mnie pamiętać. Przetrzymałem Magdeburg, przetrzymam i Belweder". Następnie p. Czerniewski oświadczył, że lekarz prof. Stefan Dąbrowski powiedział mu, iż stan nerwowy Naczelnika Państwa pozostawia wiele do życzenia.

Potem składał zeznania b. premier Ponikowski. Oświadczył on, że dla niego jak i dla całego rządu dymisja była zupełną niespodzianką. Ówczesny minister skarbu wysłał wówczas do niego list, w którym oświadczył, że wskutek przesilenia zostały udaremnione całkowicie prace skarbowe. Szwajcarja i Ameryka zerwały w 10 dni po przesileniu pertraktacje o pożyczkę.

Skazanie nastąpiło na podstawie tego, że sąd wziął słowa użyte w artykule za uwłaczające czci najwyższego urzędnika Państwa.

W sobotę koniec przesilenia sejmowego?

Z GŁOSÓW PRASY.

Wcałej prasie lewicowej odczuwać się daje wielkie zdenerwowanie z powodu „niebezpieczeństwa" utworzenia rządów parlamentarnych o wyraźnem obliczu polskiem. „Robotnik" wysila się w naciąganiu faktów, starając się w żydowski sposób wykpić koła ludowcowe, aby tą bronią przeciąć węzły zadzierżgnięte już między Chrz. Zw. Jedn. Narodowej a Piastem.

„Robotnik" zapomina, że zbliżenie między temi stronnictwami politycznemi nie jest podyktowanie płytkiemi względami osobistymi, lecz koniecznością chwili dziejowej. Polacy muszą stworzyć front jednolity, muszą z ramieniem przy ramieniu wystąpić w obronie swych zagrożonych interesów narodowych, jeśli nie chcą stać się manekinami, bezdusznemi lalkami w ręku żydów, Niemców itd. i ich sprzymierzeńców zagranicznych. — Polacy, a więc: robotnik i chłop polski, inteligent zawodowy, kupiec, przemysłowiec i obszarnik wszyscy bez wyjątku. Muszą oni znaleść platformę odpowiednią porozumienia, uzgodnienia interesów poszczególnych grup z polskim interesem ogólnopaństwowym. Nie pomogą drwiny „Robotnika" na temat lokomotywy Piasta, która „coraz raźniej pędzi do „chjeńskiego" grzęzawiska"... Nie pomogą sensacyjne nagłówki „Kurjera Lwowskiego" o „tajnych targach o władzę i teki". Nie pomoże gangrena i plwociny „naszej" prasy, starającej się podciąć i zohydzić blok polski przy pomocy polskiego słowa drukowanego za żydowskie pieniądze. Nie pomogą ponieważ naród przejrzał i zgodnie występuje do walki o swoje prawa.

Jak donosi krakowski „Kurjer Codzienny" w dniu dzisiejszym ma nastąpić koniec przesilenia sejmowego. Wczoraj przybył do Warszawy pos. Witos. W dniu dzisiejszym zainteresowane kluby obradują nad układem. Dzisiaj ma zapaść ostateczna decyzja.

Nie trudno przewidzieć, jaką ona będzie. Cierpliwość polskich stronnictw już się wyczerpała. Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" w artykule „My czy oni" zapytuje się kto ma rządzić Polską? Czy żydzi i Niemcy, czy też Polacy? Chcą rządzić ci pierwsi. Chcą rządzić przy pomocy czynnej zniewagi polskich posłów.

Do tego więc już doszło, że w polskim Sejmie stronnictwa polskie, Polacy, stanowiący olbrzymią większość w państwie, musieli wysłuchiwać prowokacyjnego miotania się żydów i Niemców, że chłopi polscy doczekali się tego, iż poseł niemiecki odważył się czynnie jednego z nich znieważyć! Mniejsza o to, do jakiego ugrupowania poseł Manterys należy. Mniejsza o to, że niejednokrotnie my sami ostro posła Manterysa zwalczaliśmy. Fakt, że Niemiec ośmielił się w Sejmie podnieść pięść na chłopskiego posła Polaka, nie może z naszej strony pozostać bez odpowiedzi.

Z powyższego wynika, jak na dłoni, że dla „Piasta" polskość stała się „suprema lex" — najwyższem prawem — że względy partyjne odsunięte zostały na plan dalszy.

Mniejszościom narodowym w konstytucji zagwarantowane zostały prawa, których im nikt nie kwestionuje.

Ale nigdy nie moglibyśmy się zgodzić — pisze „Piast" — i nie zgodzimy się na to, ażeby

ści narodowe mogły bezkarnie w państwie prowadzić politykę przeciw państwu naszemu, by miały podnosić głowę ponad naród polski, aby śmiały lżyć nasz naród i znieważać naszych przedstawicieli.

Mniejszości narodowe są tem silniejsze, im większe jest rozbicie polskich stronnictw . Jest to zupełnie zrozumiałe. Zrozumiałem też jednak jest, że naród polski wobec prowokacji ze strony żydów, Niemców, Białorusinów czy Ukraińców, coraz jaśniej widzi potrzebę stworzenia wspólnego polskiego frontu. Tu już nie o taktyczne rzeczy parlamentarne chodzi. Tu idzie o sprawy najbardziej zasadnicze, o państwo samo i o to, kto ma niem rządzić.

W tym samym duchu czytamy artykuły w całej prasie polskiej. O polski front chodzi, o jednolity front przed zalewem żydowsko-niemieckim, bo „wiek 20-ty to okres idei narodowej. W niej jest dziś twórczość i siła zdobywcza" — pisze w lwowskiem „Słowie Polskiem" St. Grabski.

Dzisiaj rozstrzygnie się, czy idziemy z postępem czasu, czy jesteśmy zdolni do stworzenia jednolitego frontu.

Telegramy.

MARSZAŁEK FOCH OBYWATELEM HONOROWYM TORUNIA.

Toruń, 21. 4. (PAT). Rada miejska na nadzwyczajnem posiedzeniu, odbytem wczoraj postanowiła nadać marszałkowi Fochowi honorowe obywatelstwo miasta Torunia.

SPISEK PRZECIW FASZYSTOM.

Rzym, 20. 4. (Pat.) „Idea Nationale" donosi z Medjolanu, że wykryto tam spisek przeciwko faszystom. Na czele spisku stał malarz Pesco, który rozporządzając znacznymi funduszami, stworzył organizację wojskową. Dotychczas aresztowano 8 osób.

Rzym, 20. 4. (Pat.) „Messaggero" donosi z Medjolanu, że policji udało się wpaść na trop i aresztować głównych przywódców t. zw. czarnych płaszczy, niedawno powstałego związku, w skład którego wchodzili komuniści i anarchiści z Medjolanu i prowincji. Związek ten miał na celu dokonywanie zamachów terrorystycznych zarówno na faszystach jak i na wybitnych przedstawicielach zjednoczonych socjalistów.

WALKI W IRLANDJI.

Londyn, 20. 4. (Pat. P. R.) Jak donosi korespondent „Daily Chronicle" z Dublina szereg najwybitniejszych przywódców powstańców irlandzkich obwarował się w prawie niedostępnych grotach w pobliżu Ketty. Oddziały wojsk regularnych rozpoczęły systematyczne oblężenie.

WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM.

Genewa, 20. 4. (Pat.) Rada Ligi Narodów zatwierdziła projekt opracowany przez komisję dla spraw handlu żywym towarem.

NIEMCY WOBEC SPRAWY ODSZKODOWAŃ.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: 3-dniowa dyskusja w Reichstagu nad polityką zagraniczną zakończyła się bez powzięcia formalnej uchwały. Jedynym wynikiem obrad pisze „Vossische Ztg." było to, że wszystkie stronnictwa domagały się czynnej polityki rządu w kwestji odszkodowań. Niemieckie dzienniki socjalistyczne wskazują na rozbieżność poglądów Rosenberga i Stresemana, jednakże socjaliści nie planują obalenia gabinetu. „Vorwärts" uważa, że socjaldemokraci nie chcą wywołać kryzysu, uważając go w chwili obecnej za niebezpieczny. Należy przyjąć za rzecz pewną, że ze strony partji rządowych socjalistycznych będzie wywierany na rząd nacisk, aby skłonić go do prowadzenia aktywnej polityki. Gdyby jednak rząd nie zgodził się na to, wówczas byt jego byłby zakwestjonowany, pomimo, że wszystkie wielkie stronnictwa pragną uniknąć przesilenia.

WRAŻENIE MOWY ROSENBERGA W PARYŻU.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Herve w artykule widocznie inspirowanym atakuje bardzo ostro ministra Rosenberga Herve stwierdza, że mowa Rosenberga może rozbudzić na nowo rozgoryczenie Francji, które już zaczynało zanikać. Niesłychaną bezczelnością jest stwierdzenie Rosenberga że Niemcy w zagłębiu Ruhry walczą nie o węgiel i drzewo, lecz o postęp i pokój. Takie oświadczenie jest niedopuszczalne, zwłaszcza w ustach człowieka, stojącego blisko tych jednostek, które prowadziły Niemcy do wojny i które nadały wojnie charakter dzikości. Herve kończy artykuł swój wnioskiem, że po mowie Rosenberga nawet najbardziej pokojowo usposobiony człowiek musi odnieść wrażenie, iż był już najwyższy czas, aby Francja obsadziła Ruhrę. „Neue Freie Presse" komentuje artykuł Herve'go w tym sensie, że w oficjalnych kołach francuskich uważają porozumienie z Niemcami za niemożliwe, dopóki Rosenberg kieruje ministerstwem spraw zagr.

ROBOTNICY ANGIELSCY WOBEC SPRAWY RUHRY

Paryż. (PAT.-P. R.) „Journal" omawia port angielskiej partji pracy, której delegacja przeprowadziła ankietę w zagłębiu Ruhry. Raport stwierdza, że skargi Niemców są nieusprawiedliwione i że mimo znacznego obniżenia się produkcji wielki przemysł podjął realizację wielkich prac melioracyjnych, wymagających dłuższego okresu czasu. Na terenie zagłębia Ruhry znajduje się poddostatkiem żywności, której ceny spadły. Sprawozdanie stwierdza, że wśród robotników niemieckich panuje nastrój umiarkowany. Robotnicy nie godzą się na stałe odłączenie zagłębia od Rzeszy, są jednakowoż zdania, że Niemcy powinny wykonać zobowiązania reparacyjne i godzą się nawet poświęcić na ten cel 10 proc. swoich zarobków.

JONNART CZŁONKIEM AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Paryż. 20. 4. Poseł francuski przy Watykanie senator Jonnart otrzymał opróżnione przez śmierć b. prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Paula Deschanela miejsce w Akademji Francuskiej. — Przeciwnikiem Jonnarta był Charles Maurras, wydawca „Action Francise", znakomity pisarz. Wyboru dokonano w obecności Poincarego i marszałka Focha.

TROCKI ZACHOROWAŁ.

Ryga, 20. 4. (PAT.) Tutejsza prasa donosi, że Trocki jest poważnie chory, aczkolwiek prasa sowiecka stara się ten fakt zataić. U Trockiego stwierdzono podobno raka w żołądku.

PROJEKT WYPRAWY KRZYŻOWEJ PRZECIW BOLSZEWJI.

Londyn, 19. 4. (PAT.) Reuter donosi z Nowego Jorku, że kardynał belgijski Mercier wystosował do dziennika katolickiego „Columbia" pismo, w którem proponuje, aby Liga Narodów zorganizowała przeciwko Rosji sowieckiej międzynarodową wyprawę krzyżową w celu zniszczenia barbarzyństwa i ochrony cywilizacji.

STARANIA NIEMIECKIE OKOŁO NAPRAWY KURSU MARKI.

Berlin. 20. 4. (PAT.) „Berliner Tageblatt" donosi, że rząd Rzeszy nosi się z zamiarem rzucenia na rynek pewnej ilości rezerw złota w celu powstrzymania spadku kursu marki niemieckiej.

NA OBSZARZE KŁAJPEDZKIM

urządzają się Litwini po swojemu. Władze litewskie wydały rozporządzenie w sprawie obowiązującego języka w szkołach, według którego język niemiecki i litewski są równouprawnione. W szkołach używany będzie ten język, na który zgodzi się połowa rodziców uczni.

Według doniesień prasy, dotychczasowy komendant wojsk litewskich Budrys ustąpił ze swego stanowiska. Udaje się on obecnie do Kowna, gdzie ma otrzymać stanowisko w ministerstwie spraw zagr.

PRZESILENIE W AUSTRJI

załatwione zostało w ten sposób, że gabinet Seipla, który dnia 16 bm. podał się do dymisji, wybrany został przez Radę Narodową ponownie przeciw głosom socjalistów.

„CZECHY KUPUJĄ BORNEO"?

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Pragi: „Lidowe Listy" donoszą, że rząd czeski zamierza zakupić wyspę Borneo, gdyż bez kolonji nie da się usunąć bezrobocia w Czechach. Interes państwa i proletarjatu domaga się zakupienia tej wyspy. Niewiadomo tylko, czy rozchodzi się o angielską część wyspy, która jest 2 razy większą od republiki Czech, czy też o część holenderską, czy też jest to poprostu spóźniony prima aprilis.

DZIEŃ PRACY WE WŁOSZECH.

Jak donoszą z Rzymu, prezydent Mussolini zarządził, aby dzień 21 kwietnia jako rocznica założenia Rzymu był odtąd świętem pracy narodowej w miejsce 1-go maja.

Konspiracja „Strzelca".

STRZELEC WYCIĄGA SWE SZPONY PO WIELKOPOLSKĘ.

Alarmy, podnoszone bez istotnej przyczyny, najczęściej mają swe źródła w chęci osłonięcia lub zamaskowania własnych zamiarów czy działań!

„Pamiętamy niedawne chwile — pisze niedzielna „Gaz. Warsz." p. t. Kto konspiruje? — gdy wśród potoków oszczerstw i bezpodstawnych oskarżeń miotanych w prasie lewicowej na obóz narodowy, główne miejsce zajmował zarzut rzekomej konspiracji tego obozu przeciwko istniejącemu ustrojowi i tworzenia nielegalnych organizacyj „faszystowskich", o charakterze wojskowym.

Oszczerstwa te miały na celu osłonięcie bojówek socjalistycznych i nielegalnej działalności t. zw. „Strzelca", znajdującego się stale pod specjalnym patronatem lewicy.

Na poparcie tego twierdzenia przytoczyć możemy otrzymany w tych dniach oryginalny dokument, a datowany z jesieni roku ubiegłego i zawierający treść następującą:

Orzełek
bez korony z literą S.
ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ
LEGJONISTÓW POLSKICH
ZARZĄD GŁÓWNY
L. . . . .
Warszawa, dnia . . . .
Do Ob. Kpt. . . . . . . pułk . . . . . .
w Poznaniu.

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia . . . komunikujemy Wam, że Minister Spraw Wojskowych zabronił oficerom legjonistom należeć do Stowarzyszenia, ale my tego pod uwagę nie bierzemy i, jeżeli tylko którykolwiek ze wspomnianych legjonistów, po uprzedzeniu go o powyższem, zgłasza swój akces — przyjmujemy.

O ile więc zdecydujecie się przystąpić do Stowarzyszenia — bądźcie łaskawi (tu następują wyrazy skreślone: skomunikować się z Ob. Leopoldem Kronenbergiem (Bydgoszcz Rada Miejska), który na terenie Wielkopolski organizuje Stowarzysz.) nawiązać kontakt z legjonistami na gruncie Poznania i, jeżeli byłaby możliwość zorganizowania Stowarzyszenia w Poznaniu (musi być minimum 20 członków), zawiadomić nas o tem, a wtedy prześlemy Wam upoważnienie i statut.

(—) **Chmielewski,** w z. Prezesa Zarz. Gł.

Czy panu ministrowi spraw wojskowych i min. spr. wewn. wiadomy jest powyższy szczegół działalności „Strzelca", stojącej, jak widać, w wyraźnej sprzeczności z rozporządzeniami urzędowemi i mającej na celu skłonienie wojskowych w służbie czynnej do nieposłuszeństwa wobec rozkazów swej zwierzchności?

Czy władze nie byłyby skłonne obecnie, gdy wymysły o spiskach faszystowskich okazują się tylko wybiegiem taktycznym przeciwników obozu narodowego do zajęcia się z kolei istniejącemi w rzeczywistości i działającemi nielegalnie, a nawet wbrew prawu, wojskowemi organizacjami partyjnemi lewicy?

O rozwój lotnictwa polskiego.

Ogół społeczeństwa polskiego oszałomiony zmartwychwstaniem Polski, nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa z okropności przyszłej wojny jeśli obrona Rzeczypospolitej nie będzie należycie zorganizowana. Tylko jednostki zastanawiają się nad tą sprawą i patrząc na potęgę zagranicy, usiłują wyprowadzić społeczeństwo polskie z odrętwienia.

Ostatnio — jak donoszą pisma warszawskie — w głównej sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie przy udziale przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i przedstawicieli wojskowej misji francuskiej wobec 500 słuchaczy ze świata przeważnie inżynierskiego, odbyło się posiedzenie, poświęcone wyłącznie lotnictwu jako najnieodzowniejszej dziś broni dla obrony Państwa.

Pierwszy zabrał głos inż. Mieczysław Pietraszek na temat ściśle o charakterze wojskowym, przedkładając słuchaczom całokształt zadań stawianych lotnictwu wojskowemu. Przedewszystkiem wyłuszczył znaczenie lotnictwa wywiadowczego, które odegrało pierwszorzędną rolę podczas bitwy nad Marną we Wrześniu 1914 we Francji. Dzięki temu dowództwo francuskie spostrzegło błędy gen. von Klucka i zamiast bitwy nad Sekwaną, jak sobie obiecywali Niemcy, marszałek Joffre stworzył „Cud nad Marną". Następnie dzięki lotnictwu myśliwskiemu zdobywa się tak zwaną przewagę powietrzną, a co ona znaczyć może okazała obrona Verdun, gdzie dywizja lotnicza złożona z 700 samolotów uzbrojonych uniemożliwiła skoncentrowanym masom piechoty niemieckiej podjęcie decydujących szturmów. Wreszcie t. zw. lotnictwo niszczycielskie (bombardowania) może uniemożliwić przyszłej wojnie dokonania w momencie mobilizacji odpowiednich koncentracji wojsk przez zniszczenie węzłów kolejowych i może wywołać podcięcie wojennego przemysłu za pomocą bombardowania rejonów przemysłowych oraz wreszcie dezorganizować życie stolicy, uniemożliwiając normalne funkcjonowanie władz naczelnych. Na zakończenie prelegent podkreślił potrzebę oparcia lotnictwa wojskowego o czynniki miarodajne całego społeczeństwa którego troską wobec powyższych faktów powinno być powołanie do życia lotnictwa cywilnego.

Drugi z kolei mówca prof. mjr. Flouret, przemawiając po francusku, wyraził przedewszystkiem radość za zaproszenie, gdyż daje mu to przedewszystkiem sposobność ujawnienia serdecznego stosunku lotnictwa francuskiego do młodego lotnictwa polskiego i rozpoczął świetny wykład o nowych zdobyczach techniki lotniczej francuskiej. Zebrani w odpowiedzi na słowa wstępne mówcy odpowiedzieli burzą oklasków, gdy na ekranie zjawiła się postać pilota francuskiego ustalającego rekord szybkości w 1922 r. na 375 klm godz. Dowiedziano się interesujących szczegółów o locie żaglowym, gdzie na latawcu bez motoru udało się już utrzymywać w powietrzu przez 8 godz. zrzędu.

Ostatni prelegent płk. Łossowski zabrał głos na temat, co wojsko od społeczeństwa żądać winno i co społeczeństwo już dziś dawać powinno. I analizując długość naszych granic, cyfry i daty ubiegłej wojny, stan obecnego naszego przemysłu lotniczego ustalił rozmiar zaniedbań społeczeństwa, by szukać środków zaradczych, realizacją których wszyscy natychmiast zająć się winni. Wywody swoje ujął w trzy tezy, tyczące się: 1) powstania i utworzenia syndykatów przemysłu lotniczego, 2) utworzenia i uposażenia wyższej technicznej uczelni lotniczej w Polsce, 3) rozbudzenia i popierania prywatnej inicjatywy celem wzięcia udziału przez nas w międzynarodowej rywalizacji na polu postępu techniki lotniczej.

Zebrani reagowali natychmiast i żądali, by przewodniczący zebrania inż. Podowski dał możność stwierdzenia solidaryzowania się wszystkich obecnych z powyższemi wywodami przez poddanie tych trzech tez pod głosowanie, co nastąpiło, a wówczas inż. Podowski swojem przemówieniem dał wyraz, że jest to nietylko ogień słomiany, wywołany nastrojem chwili, lecz wyraz zdecydowanej woli, bo oparty na głębokiem przeświadczeniu słuszności tych tez, od dawna nurtujących wśród inżynierów polskich.

Onegdaj również w Warszawie, w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosił odczyt inż. p. Tułacz z dziedziny lotnictwa nowoczesnego na temat: „Przyszłość i teraźniejszość lotu bez silnika". Temat ten tak bardzo zajmujący obecnie cały świat cywilizowany oświetlił prelegent bardzo szczegółowo, o ile na to ramy odczytu pozwoliły.

Przedewszystkiem dał krótki pogląd na rozwój lotnictwa wogóle, a następnie zaznaczył, że stoimy dziś na przełomie nowej ery w lotnictwie, którą jest lot bez silnika. Era ta rozpoczęła się kilkuminutowemi wzlotami, a w ciągu kilku miesięcy osiągnięto tak znakomite rezultaty, jak ostatni ośmiogodzinny lot bez silnika, dokonany przez francuskiego pilota. W dalszym ciągu swej prelekcji skreślił inż. Tułacz obraz badań nad lotami ptaków i krótki pogląd na teorję lotu żaglowego oraz związane z nim teorje prądów powietrznych. Odczyt był ilustrowany przezroczami, przedstawiającemi szereg fotografji, aparatów bezmotorowych, które zdobyły rekod na konkursach.

* * *

W stolicy starają się wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa sprawą lotnictwa polskiego a na prowincji?... Cisza. Np. w Grudziądzu posiadamy wyższą szkołę lotniczą wojskową, w której pracuje sztab instruktorów. Czyżby który z nich nie zdecydował się na wygłoszenie popularnego odczytu, wyjaśniającego społeczeństwu naszemu chociażby w ogólnych zarysach tajniki komunikacji powietrznej? Rzecz godna zastanowienia, ponieważ można ją połączyć z odpowiedniemi oryginalnemi demonstracjami.

Gazy na usługach wojny.

Aż do czasu wojny światowej uważano broń chemiczną, a więc walkę gazami trującymi, jako walkę nieodpowiadającą etyce ludzkiej i niegodną narodów cywilizowanych o kulturze XX-go stulecia. — Na międzynarodowym zjeździe i konferencji w Hadze w roku 1907, ustalono „przepisy wojny ludowej“, dano wyraz temu ogólnemu pojęciu o broni chemicznej, zabraniające w 25. art. tychże przepisów, używania czynników trujących, jako środków walki.

Jedyną gwarancią przestrzegania tego zakazu, była wartość moralna podpisu na międzynarodowym akcie.

Podczas wojny światowej rzuciły narody na szalę życie miljonów ludzi i nagromadzono bogactwa, jednak już w pierwszym roku wojny żywioły te zaczęły się wyczerpywać — zaczął się ujawniać powoli brak materjału ludzkiego, stali, prochu, no i złota, wówczas to zaczęła ustępywać i etyka ludzka. — Poczęto godzić na życie przeciwnika sposobami, stosowanemi tylko do tępienia zakaźnych bakcyli i robactwa, zaczęto się posługiwać bronią chemiczną, co zarazem uspakajało egoizm ludzki, dbały o swe życie, który przy walce innemi rodzajami broni, w chwili samego ataku na wiele większe niebezpieczeństwo się narażał.

Tak więc 25-ty artykuł konwencji Haskiej poszedł w strzępy, — Początek zrobili Niemcy w kwietniu 1915 roku, i teraz zaczęła się walka uczonych chemików, wysilających i prześcigających się nawzajem w wynalazkach i badaniach substancyj trujących i duszących. — Wysiłki te dały już w samych początkach zastraszające wyniki. Za przykład może posłużyć statystyka amerykańska, która wykazując ogólną ilość strat wojennych wojsk amerykańskich we Francji w liczbie 274 217 ludzi, wskazuje liczbę 74 779 ludzi zatrutych gazami, zaś reszta tj. 199 438 ludzi, przypada na straty spowodowane wszystkiemi innemi rodzajami broni. Ogólne straty ludzkości w wojnie światowej, spowodowane działaniem gazów trujących wynoszą przeszło 800 000 ludzi.

Odpowiednio do rozwoju tego nowego rodzaju broni, zaczęła wzrastać gwałtownie we wszystkich państwach produkcja potrzebnych gazów, wywiązała się niebywała walka przemysłu chemicznego, która zakończyła się bezwzględnie i na tem polu zwycięstwem państw koalicyjnych, czego wyrazem jest choćby tylko cyfrowy wykaz tygodniowej produkcji gazów bojowych w ostatnim miesiącu wojny. I tak produkcja ta wynosiła w Ameryce 820 ton, w Anglji 485 t., we Francji 385 t., w Niemczech zaś tylko 210 ton.

Tych kilka wyżej podanych cyfr statystycznych, wykazuje dostatecznie o doniosłości i wartości broni chemicznej. Mimowoli nasuwa się pytanie, jak będzie wyglądała przyszła wojna. Po wojnie światowej, niebezpieczeństwo chemiczne stało się jeszcze groźniejsze. Walka gazowa dała nam do ręki broń nieuchwytną i niezniszczalną nie poddającą się polityce ograniczeń ani też redukcji stanów bojowych, jak np. w Niemczech. Musimy przytem wziąć pod uwagę, że broń ta nie rozciąga się tylko na samą armję, tj. na uzbrojonego żołnierza, zaopatrzonego też w ekwipunek obrony przeciwgazowej,.

Ludność cywilna miast i wsi, jest nie mniej narażoną na skutki walki gazowej, tembardziej, że zupełnie nie jest zaopatrzoną w odpowiednie środki obronne.

Koniecznem jest więc, by szersze warstwy społeczeństwa naszego zapoznały się z tą bronią jej skutkami i środkami obronnemi, zwłaszcza tu na kresach, gdzie mamy sąsiadów rozporządzających i w tej dziedzinie bardzo wielkiemi środkami technicznemi.

Bardzo trafnem jest zapatrywanie na tę kwestję amerykańskiego ministra wojny, który zakończył jedno ze swych sprawozdań, następującem zdaniem:

„Jeżeli które z państw otrzymało nowy środek bojowy chemiczny, my zaś nie umielibyśmy się bronić przeciw niemu stanęlibyśmy do niego w stosunku w położeniu dzikiego szczeku wojującemu łukiem i strzałą przeciw nowoczesnemu karabinowi maszynowemu.

—(rt) Baczność Sokoli! Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7.30, druhowie od 8—10 — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

W obronie godności kościelnego małżeństwa.

Demoralizacja wojenna w Polsce zrobiła swoje. Rozluźniła z jednej strony związki małżeńskie, z drugiej zaś strony zatarła poczucie legalności i zrozumienie sakramentalnej świętości małżeństwa.

Pojawiają się liczne rozwody, świadczące z jednej strony o lekkomyślnem zawieraniu małżeństw, z drugiej zaś strony właśnie o niedocenianiu nierozerwalności małżeństwa. Za rozwodami oczywiście pójdzie zniszczenie życia rodzinnego. Ludzie bowiem, zawierający małżeństwo na wypowiedzenie, nie lubią obciążać się dziećmi. Uznawaniu w praktyce rozwodów towarzyszy zazwyczaj drugi objaw, t. j. małżeństwo nowe, zawierane przez małżonków rozwiedzionych. Wobec tego, że rozwiedziona osoba kościelnego ślubu katolickiego uzyskać nie może, zawierają oni małżeński kontrakt cywilny wobec urzędnika stanu cywilnego. My katolicy takiego kontraktu nie uznajemy i ludzi w taki sposób połączonych uznawać nie możemy za małżeństwo legalne.

Tymczasem tego właśnie rodzaju „dzikie małżeństwa“ występują z pretensjami uznawania ich za małżeństwa normalne z wszystkiemi przywilejami i prawami towarzyskiemi i dziwią się, jeżeli rodziny katolickie, dbałe o uczciwość życia rodzinnego i szanujące przepisy kościelne, wzbraniają się utrzymywać towarzyskie stosunki z ludźmi, żyjącymi w związku nielegalnym. Pod tym względem jednak panować muszą jasne pojęcia.

Szanujący się dom katolicki, nie może przyjmować ludzi, co jawnie wykraczają przeciwko podstawie życia rodzinnego, świętości małżeństwa. W społeczeństwie naszem niekiedy niechęć do jasnego postawienia rzeczy i nadmierna pobłażliwość sprawiają, że poczyna się tolerować i przyjmować w towarzystwie bez zastrzeżeń „dzikie małżeństwa“, oczywiście tylko wtedy, jeżeli to są ludzie z towarzystwa. A przecież właśnie towarzystwo, dbałe o uczciwość publiczną, powinno zasadniczo usuwać jawnych gorszycieli, ludzi, żyjących niezgodnie z zasadami katolicyzmu.

Przed niedawnym bardzo czasem jeden z najwyższych dostojników Kościoła naszego zupełnie słusznie odmówił udziału w uroczystości, w której wybitną rolę odegrać miał człowiek, żyjący w „dzikiem małżeństwie“. Na tem samem stanowisku stanąć powinno społeczeństwo nasze i zrozumieć, że towarzyskie równouprawnienie ludzi, żyjących w „małżeństwach dzikich“, jest policzkiem wobec zasad małżeństw prawdziwych i zniewagą życia rodzinnego.

Im więcej „dzikie małżeństwa“ będą stawiane na równi z małżeństwem, zawartem i pojętem w myśl katolicyzmu, tem częściej będą one się powtarzać.

Istnieją w świecie dążności, by wszelkie odrębności, wynikające z zasad moralności katolickiej, usuwać i niweczyć.

Walka z małżeństwem katolickiem trwa od dawna. Wszelkiemi siłami dąży się do tego, by małżeństwo kościelne zastąpić cywilnem, by matce nieślubnej zapewnić nietylko opiekę ale i poszanowanie co matce ślubnej, by małżeństwa „dzikie“ zrównać z legalnemi.

I dlatego katolicy, szanujący zasady Kościoła i świętości małżeństwa nie mogą i nie powinni w oczach społeczeństwa i swoich dzieci obniżać godności własnego ogniska rodzinnego uznawaniem towarzyskiego równouprawnienia związków „dzikich“, do jakich zaliczyć należy związki osób rozwiedzionych.

O pomoc dla Powstańców i Wojaków.

Odbieramy następujące pismo:

Każdy z nas przypomina sobie zapewne chwile, kiedy Pomorze i Grudziądz zajmowały wojska polskie. Tłumy to wówczas wyległy na ulice, przybrane w chorągwie o barwach narodowych, spoglądając w stronę, z której ukazać się miały pierwsze zastępy polskich żołnierzy-bohaterów.

A kiedy rozległ się okrzyk: „Idą“, uderzyły mocniej wszystkie serca polskie i nadchodzących żołnierzy witano uroczyście i obsypywano kwiatami z entuzjazmem.

Był to zapał świetny, zapał patrjotyczny i zdawało się, że póki Polska istnie będzie, zapał ten nie zginie. W to wierzyli święcie żołnierze-powstańcy, wchodząc na rodzinną ziemię pomorską, przywróconą Ojczyźnie. Jakie smutne spotkało ich rozczarowanie. Społeczeństwo powoli zapomniało już o tych, których dopiero przed dwoma laty obrzucało kwiatami.

Dzisiaj niejeden wojak-powstaniec głodem przymiera, nie mając pracy ani widoku na nią. Dzisiaj nie ma kto pomóc powstańcom i wojakom, poznikali jakoś ci co ich tak uroczyście witali.

Pozostaliśmy więc sami dla siebie, w naszym Związku Powstańców i Wojaków. Schodzimy się raz na miesiąc i wtedy siada porucznik przy szeregowcu, kapitan przy kapralu, opowiadając sobie jak to było ongiś, kiedy nas była jeszcze wielka gromada, kiedy walczyliśmy wspólnie o szczytne ideały, o całość Ojczyzny naszej. Dziś z żalem spytać się trzeba, gdzie jest reszta, wszak wszyscy powinni się zebrać przy jednym stole. Niestety starać się oni muszą usilnie o kawałek chleba, o byt swój, nie doznając żadnej znikąd pomocy.

Cóż tedy czynić wypada, by wszystkich powstańców i wojaków przyciągnąć do jednego obozu i tam wspólnie się pocieszać i świecić przykładem młodszemu pokoleniu, jak pracować trzeba dla Ojczyzny.

Tu pomóc powinno społeczeństwo polskie, które na razie usnęło, jakby wszystko już było załatwione i uregulowane, jakby potęga niemiecka rozsypała się już ostatecznie w gruzy, jakby nieokiełzany bolszewik w zaplombowanym wagonie czmychnął z powrotem na Marsa.

A jednak nieprzyjaciele ci istnieją, czekają tylko sposobności, aby nas zdusić i złamać zupełnie, bo to należy do ich żywotnych celów.

W takich właśnie chwilach obowiązkiem społeczeństwa jest pamięta o tych, co odeszli od szeregów, aby zażyć choć na krótką chwilę wywalczonej wolności i upragnionego dobrobytu. Niestety, mało kto doznał tego szczęścia, ponieważ społeczeństwo zapomniało o nas zupełnie.

A tu trzeba koniecznie przyjść z pomocą Towarzystwu Powstańców i Wojaków. Powinni to uczynić zamożniejsi obywatele, aby powstańcy i wojacy nie mogli powiedzieć, że ci, którzy ich niegdyś tak uroczyście witali, dzisiaj zapomnieli o nich zupełnie.

Na naszych zebraniach chcielibyśmy wszystkich widzieć, nawet tych, co z innych stanów pochodzą, ale pragną się cieszyć i smucić z nami i dowiedzieć się o naszych istotnych potrzebach.

A jeżeli głos ten trafi do patrjotycznych serc społeczeństwa, jeżeli znajdzie się pomoc dla Towarzystwa, wtedy przyjdą znowu wszyscy w nasze szeregi, gotowi na każde skinienie rzucić się znowu do walki o zagrożoną niepodległość naszą.

My powstańcy i wojacy wierzymy w to niezłomnie, że społeczeństwo o nas nie zapomni, tembardziej, że niebezpieczeństwo nie minęło i dzisiaj więcej niż kiedykolwiek skupiać się nam trzeba w naszych organizacjach. Będzie nam niezmiernie miło powitać w naszych szeregach gości interesujących się tem co nam potrzeba i co nas boli.

Jeden z członków

Budzimy się . . .

Właściciel młyna „Syrena“ p. Teofil Praśniewski z Tucholi nadesłał nam następujące oświadczenie:

„Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iż wobec faktu dokonania ohydnej zbrodni na śp. ks. prał. Butkiewiczu w Rosji przez bolszewików i żydów, od dnia dzisiejszego młyn „Syrena“ w Tucholi nie przyjmuje żadnych zgłoszeń na przemiał od żydowsko-polskich spółek i żydów. Wstęp do młyna „Syrena“ jest żydom i ich wspólnikom-Polakom wzbroniony.

Tuchola młyn „Syrena“, 16. 4. 1923.

Stempel. (—) T. Praśniewski.

Vivat sequens!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Kajetan. Wschód słońca 4.51 zachód 7.7 Wschód księżyca 9.0 zachód —.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W sobotę, dnia 21-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Pan Benet“, komedja w 1 akcie A. hr. Fredry oraz „Urwis“, komedja w 3 aktach, Katerwy. Bony ważne (zielone).

W niedzielę, dnia 22-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej „Rewizor z Petersburga“, sztuka w 5 aktach Gogola.

W poniedziałek, dnia 23-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej występ solistów Opery Poznańskiej, „Traviata“ (2 akt), „Trubadur“ (3 akt), i „Halka“ (2 akt).

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w sobotę wieczór składany „Pan Benet“, komedja w 1 akcie A. hr. Fredry z p. dyr. Langem w roli tytułowej oraz „Urwis“, świetna komedja, Katerwy z pp. Hartmannową, Kostecką, Gzekallówną, Lenkiem, Zbierzyńskim, Cichockim i Jóźwickim. Zniżki ważne. — Bony zielone.

W niedzielę wieczorem „Rewizor z Petersburga“, doskonała sztuka Gogola, która dzięki zespolonej grze artystów, salwy śmiechu wzbudza u publiczności na widowni. Zalecałoby się, ażeby społeczeństwo tłumnie przybyło na niedzielne przedstawienie. Dla młodzieży bilety po 1 000 marek.

Premiera „Wzięcie twierdzy Berg of Zoom“ odłożone zostało do wtorku, a to celem lepszego przygotowania sztuki. Główne role kreować będą pp. Kostecka, Zbierzyński i Cichocki. Reżyseruje p. Andrzejewski.

—** **TEATR MIEJSKI.** Jedyny występ solistów Opery Poznańskiej wzbudził u społeczeństwa tutejszego żywe zainteresowanie, co świadczy ogromny popyt na bilety w kasie zamawiań u p. Wawrzyniaka. Na program złożą się perły muzyki włoskiej Verdiego „Trubadur“ (3 akt), „Traviata“ (2 akt), i „Halka“ Moniuszki (2 akt). W przedstawieniu biorą udział wybitni soliści Opery Poznańskiej pp. Lilian Zamorska, Malawski, Romejko i Wojciechowski, kapelmistrz. Pozatem przedstawienie odbędzie się w kostjumach i dekoracjach.

Zapowiedzenie. 30-go kwietnia zawita do naszego grodu jeden z najwybitniejszych śpiewaków polskich Józef Gruszczyński, tenor bohaterski Opery Warszawskiej.

—** **WYKŁAD POM. TOW. KRAJOZNAWCZEGO** wygłoszony w środę w auli gimnazjum żeńskiego przez p. Kudlickiego, sekretarza O. K. Z. ściągnął sporo publiczności. Prelegent skreślił wprzód pokrótce historję Śląska, to stopniowe budzenie się jego życia narodowościowego po 600-letniem oderwaniu od macierzy polskiej, scharakteryzował też główne fazy plebiscytu i to ostateczne krwawe wywalczenie sobie granic przez lud śląski.

Na tem tle przedstawił szereg przeźroczy ilustrujących wybitniejsze gmachy, kościołki drewniane, typy ludowe, procedurę wydobywania węgla itp. Prelegent zyskał sobie szczere uznanie owym wykładem bogatym w treść i wygłoszonym z młodzieńczą werwą.

—** **KURS DLA REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH. W GRUDZIĄDZU.** W celu podniesienia licznych przedstawień teatralnych, jakie się odbywają nieomal w każdem miasteczku a nawet w wioskach, do odpowiedniego poziomu artystycznego i wykorzystania ich tem samem jako ważnego czynnika kulturalnego organizuje **Dyrekcja Obrony Kresów Zachodnich** dla Pomorza kurs dla reżyserów teatrów ludowych, który odbędzie się w Grudziądzu przypuszczalnie od 11-go do 19-go maja br. Kurs taki odbył się już w styczniu br. w Poznaniu, gdzie wykazał wielkie zainteresowanie ze strony uczestników i poszczycić się może nadzwyczaj dobremi wynikami.

Okręg Pomorski Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich zwraca się niniejszem do swoich Zarządów Powiatowych, do Zarządów Kółek teatralnych itp., oraz osób prywatnych, interesujących się kwestją teatrów ludowych, oraz biorących udział w tego rodzaju przedstawieniach amatorskich, do wzięcia udziału w kursie powyższym. Rozchodzi się o osoby inteligentne, które się już zajmują lub po kursie zajmować się będą tak w miastach jak i na wsi urządzaniem przedstawień teatralnych. Dyrekcja zwracać będzie kursistom koszta podróży oraz płacić skromne odszkodowanie. Kandydatów zgłaszać należy natychmiast w Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski w Grudziądzu, ulica Solna 4/5 I p.

—** SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „ZGODA" W GRUDZIĄDZU komunikuje nam, że w najbliższym czasie rozdzielać będzie swoim członkom w większej ilości cukier. Jeżeli się zważy, że już od dłuższego czasu odbywa się po wszystkich składach gonitwa za tak często znikającym z rynku sprzedaży cukrem, natenczas widać, że „Zgoda" dba o swoich członków. Gdyby w dzisiejszych drogich czasach zechciano należycie ocenić zadania spółek spożywców w Polsce, wówczas członkowie tych spółek mieliby zawsze możność korzystania w większej mierze z towarów codziennej potrzeby po tańszych cenach. Zwalczanie drożyzny, lichwy, nieuczciwej spekulacji uzależnia się wiele od sprawnego działania spółek spoż., z chwilą atoli, gdy społeczeństwo prócz ciągłych uskarżań się nie widzi potrzeby poparcia idei spółdzielczej, trudno mówić o naprawie zła. Od spółek spożywców żądać można, by przeciwstawiały się drożyznie, lecz nie wolno zapominać, że wzajemny wysiłek wszystkich członków jest koniecznym.

Rząd w walce z drożyzną pospiesza spółdzielniom z pomocą, lecz pomoc tę uważać należy tylko za nadzwyczajny dodatek do tych funduszów, które wpłynąć winne przedewszystkiem od samych członków. Naprawa obecnych stosunków drożyźnianych nie może wyłącznie nastąpić ze strony rządu, potrzeba wysiłku zbiorowego całego społeczeństwa, toteż członkowie grudziądzkiej „Zgody" wiedzieć winni, że ponosić musimy wzajemną odpowiedzialność za skutki, wypływające z niepłacenia udziałów. W jaki sposób mogą spółdzielnie skutecznie paraliżować drożyznę, jeśli zaleganie z wyrównaniem udziałów członkowskich zdaje się być powszechną plagą prawie wszystkich spółek spożywców. Pożądanem jest, by członkowie „Zgody", których liczy się na przeszło dwa tysiące osób, wyrównaniem udziałów poparli starania Zarządu i Rady Nadzorczej, co wpłynie wielce na większe zakupy towarów. „Zgoda" w Grudziądzu znajduje się przy ulicy Groblowej, tuż przy gimnazjum żeńskim.

—** MECZ. W niedzielę, dnia 22-go kwietnia br. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy K. K. S. I Toruń i Powiwoj I, Grudziądz. Gra zapowiada się interesująco, gdyż W. K. S. I Toruń nie chce stać na ostatnim miejscu, dlatego będzie to gra poważniejsza niż ostatnia. Powyższe zawody piłki nożnej odbędą się o godzinie 3-ciej po południu na placu koszar Wł. Jagiełły przy ulicy Fievoera.

—** OGIEŃ. Dzisiaj w sobotę przedpołudniem około godziny 10-tej wybuchł ogień w Szpitalu miejskim. Mianowicie w jednym z drewnianych baraków zapaliło się drzewo umieszczone pod sufitem, koło którego przechodziła rura od żelaznego pieca. Na miejsce wypadku przybył jeden pluton naszej Straży Ogniowej i w krótkim, paruminutowym czasie zdołał niewielki ten ogień ugasić. Straty są nieznaczne. Ogień powstał od rozgrzanego zbyt mocno pieca.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Izba karna sądu okręgowego w Grudziądzu na swem posiedzeniu dnia 16-go bm. skazała Teodora Żurka, pom. zwrotniczego z Sulnówka pow. świecki na 7 miesięcy więzienia za niedbalstwo przy pełnieniu swej służby, które stało się powodem śmierci kilku osób. Oskarżony dnia 4 czerwca ub. r. przy budce kolejowej nr. 103 w Osiowie nie zamknął na czas zapory kolejowej, skutkiem czego na tor kolejowy wjechały powózką cztery osoby, jak Berta Köpke, Augusta Plotkowska, Juljusz Bertzke i Aleks Plotkowski i poniosły od nadjeżdżającego właśnie pociągu śmierć na miejscu. Nadto ciężkich obrażeń cielesnych doznała Marta Plotkowska. Zasądzony odcierpiał swoją karę już przez areszt śledczy.

W dalszym ciągu skazała Izba karna robotnika Józefa Jankowskiego z Brodnicy, obecnie w areszcie śledczym, na 1 rok więzienia z wliczeniem aresztu śledczego za kradzież z zamkniętego chlewu 15 kur, 9 gęsi i 10 kaczek, dokonaną do spółki z nieznanym osobnikiem na szkodę p. Guczalskiej z Bursztynowa. Jankowski był już raz karany za kradzież.

Na 6 miesięcy więzienia skazała w końcu Izba karna Ambrożego Szumachera, rolnika z Zawady pod Nowem, obecnie w areszcie śledczym za kradzież fury żyta z pola na szkodę gospodarza Adolfa Bethkego. Oskarżony już dwa razy siedział w więzieniu za kradzież.

—** ZJAZD KRAWIECKI. W dniu otwarcia III-go Targu Poznańskiego, tj. w niedzielę, dnia 29-go kwietnia br. odbędzie się Zjazd Krawiecki w Poznaniu przy ulicy Podgórnej nr. 13 o godzinie 8-mej rano. Uczestnicy Zjazdu otrzymają zniżki wstępu na Targ.

—** O PRAWIDŁOWY RUCH POCIĄGÓW NA LINJI WARSZAWA — GDAŃSK PRZEZ PRUSY WSCHODNIE. „Powszechne zdziwienie wywołuje nowoułożony rozkład jazdy pociągu, który zostaje wprowadzony z dniem 1 czerwca na szlaku pomiędzy Warszawą a Gdańskiem poprzez Malborg —Iłwo. Przez skrócenie drogi na szlaku tym możnaby w przyszłości odbyć drogę tą pociągiem pospiesznym w ciągu 5 godzin, tymczasem dyrekcja kolei ułożyła rozkład jazdy tak, iż podróż ta będzie trwała blisko 8 godzin. Zdaniem „Dziennika Gdańskiego" wyznaczono zbyt długie postoje na stacjach pogranicznych. Podróż odbywać się będzie przecież w t. zw. zamkniętych wagonach poprzez terytorjum pruskie i kontrola może odbywać się w czasie jazdy między Iłowem a Malborgiem. Zupełnie niezrozumiałe jest zastosowanie się dyrek. kolei do życzeń posłów z okolicy Nasielska i Mławy, gdzie dla ich wygody wyznaczono dłuższe postoje. Takie uregulowanie „skróconej jazdy" jest wprost niedopuszczalne.

—** SPRAWY REPATRJACJI OBCOKRAJOWCÓW. Szef sztabu O. K. VIII komunikuje nam co następuje: Stosownie do rozkazu Ministra Spraw Wojskowych L. 5091 M. G. Rep. z dnia 23-go marca 1923 podaję zainteresowanym do wiadomości, że wszelkie w zawieszeniu będące sprawy repatrjacji obcokrajowców b. ochotników b. a. gen. Hallera z wyjątkiem Ameryki Północnej, załatwione być winny najdalej do dnia 15-go maja 1923 roku.

Stwierdzam, że pod niniejszy komunikat nie podpada kategorja obcokrajowców b. ochotników b. a. gen. Hallera, pochodzących z Ameryki Północnej albowiem repatrjacja obcokrajowców b. ochotników b. a. gen. Hallera, pochodzących z Ameryki Północnej w sierpniu 1922 roku ostatecznie i bez zastrzeżeń ukończoną została.

O ile do dnia 15-go maja 1923 r. nie wpłyną do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych — w zawieszeniu będące — zaświadczenia i dowody poszczególnych osób brak, których uniemożliwia wyrobienie tymże paszportów, lub uzyskania wiz zagranicznych, tracą wymienieni temsamem prawo powrotu do stałego miejsca zamieszkania zagranicą na koszt Skarbu Państwa, oraz wszelkie pretensje w tej sprawie do M. S. W.

Wszelkie pisemne podania, prośby, zapytania w sprawie repatrjacji, wystosowane do Ministerstwa Spraw Wojskowych przez poszczególnych obcokrajowców, b. ochotników b. a. gen. Hallera, po terminie, dnia 15-go maja 1923 r. traktowane będą jako nieaktualne, bez udzielania danemu petentowi odpowiedzi.

—** JAK SIĘ ZACHOWUJE BOLSZEWICKI POSEŁ P. ŁAŃCUCKI PROLETARJUSZ „WSI I MIAST". Jak donosi „Gazeta Codzienna" dnia 6-go kwietnia br. wszedł do pociągu pospiesznego nr. 410 na stacji Lwów przedstawiciel „proletarjatu wsi i miast" p. poseł Łańcucki i zażądał od konduktora całego przedziału I-szej klasy wyłącznie dla siebie. Na to oznajmił p. posłowi konduktor, że nie ma wolnych przedziałów — ma natomiast w półprzedziale I-szej klasy jedno wolne miejsce, prosząc pana posła Ł. o zajęcie takowego. To nie zadowoliło p. posła Łańcuckiego, i wśród obelg zażądał od konduktora aby wyrzucił siedzących tam dwóch podróżnych a jemu oddał całe półprzedziału do dyspozycji. Naturalnie konduktor z oburzeniem odrzucił bezwstydne żądanie komunisty. Tak to chcą jeździć ci, którzy według szerzonej przez nich idei powinni jeździć wśród robotników w klasie III-ciej lub IV-tej. Czy wobec powyższego robotnik polski nie zbudzi się z letargu i czy pozwoli się dalej oszukiwać bolszewickim kreaturom?

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Baczność Sokoli! Jutro w niedzielę, 22 bm. wycieczka do Gródka. Punkt zborny Grudziądz dworzec o godz. 9,15, odjazd o godz. 9,40 rano.** — O liczny udział tak ćwiczących jak i niećwiczących oraz gości uprasza ZARZĄD.

—(rt) BACZNOŚĆ KLUB „HARMONJA". W niedzielę, dnia 22-go kwietnia br. wycieczka do Strzemięcina. Zbiórka wszystkich członków o godzinie 3 po południu przy Młynie pod Orłem, ulica 3-go Maja.

Cześć „Harmonji"!

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (W sprawie apteki Niemca Heubacha).** Związek Obrony Kresów Zachodnich donosi nam co następuje: Wobec licznych zgłoszeń reflektantów na kupno podlegającej likwidacji uprzywilejowanej apteki Niemca Heubacha zawiadamia się tą drogą interesowanych, że apteka jedna z 2 mieści się w Rynku we własnym budynku 2-piętrowym, mającym front o 5 oknach. Apteka powyższa znajduje się niedaleko kościoła, w budynku względnie dobrym, obecnie jest bardzo miernie zaopatrzona w towar, wartość pewną ma jedynie lokal i urządzenie. Z powodu niezdecydowanego stanowiska w sprawie likwidacji czynników rządowych p. Heubach ufny zapewne w opiekę „Deutschtumsbundu" postępuje, zwłaszcza z klijentelą polską, wyzywająco, oświadcza, że sprzedawać apteki i usuwać się nie myśli chyba, że rząd go usunie; jakby na urągowisko na wypadek sprzedaży apteki życzy sobie nie mniej ani więcej jak ... 120 000 dolarów lub pół miljona marek złotych.

Nawiasem się dodaje, że pan aptekarz mimo że na polskiej ziemi żyje, dotąd po polsku nie nauczył się i ostentacyjnie pogardliwie sę wyraża do klientów polskich, odsyłając ich do polskich aptek w Poznaniu!

—** **TORUŃ. (Brak poczucia narodowego).** Dononszą nam z Torunia, iż zdażył się już drugi wypadek wydzierżawienia mieszkania żydowi. Mianowicie według pogłosek właściciel domu przy ulicy Kopernika p. Lewandowski Roman wydzierżawił mieszkanie — na które miał dosyć reflektantów — żydowi Weisshandowi.

—** **SILNO pow toruński. (Oszukańcza gospodarka leśna).** Jak wiadomo, wycinanie lasu, można przedsięwziąść dopiero po otrzymaniu odpowiedniego zezwolenia władz, naturalnie pod warunkiem, że właściciel lasu zobowiąże się do pewnego zalesienia wyciętego obszaru. Inaczej urządził się pewien obywatel z Silna, pochodzący z Małopolski, który przerzedził las do tego stopnia, że pozostawił w promieniu 15 mtr jedno drzewo. Takim sposobem próbuje uniknąć dziś znacznych kosztów ponownego zalesienia. Drzewostan (na wyrab dozwolony tylko ponad 50-cio letni) jest w tym wypadku najwyżej 30-letni.

—** **WĄBRZEŹNO. (Echa morderstwa w Jarantowicach).** Jak donoszą z Wąbrzeźna sekcja lekarska, która się odbyła w ubiegłą sobotę w Jarantowicach orzekła, że oberżystka Siegowa została z tyłu zastrzelona i to z bliskości, gdyż ubrania jej zostały przepalone od wystrzału. Mąż, jako i pewna wdowa podejrzana o współudział, siedzą w areszcie w Wąbrzeźnie. Śledztwo w toku.

—** **STAROGARD. (Zaprzysiężenie rekrutów).** W tych dniach odbyła się w Starogardzie uroczystość zaprzysiężenie rekruta na rynku miasta. Podziw wzbudzała postawa wojska, które w ilości dwóch batalionów ustawione było na rynku i współzawodniczyć może z przedwojennem wojskiem niemieckiem. Po mszy św., odprawionej przez ks. kapelana Jagiełłę, przemówił ks. kapelan i dowódca pułku p. ppułk. Korewo. Potem odebrał ks. kapelan przysięgę od katolików a miejscowy pastor, który w talarze na całej uroczystości był obecny, od ewangelików. Koncert orkiestry pułkowej zakończył tę wyniosłą uroczystość.

—** **CHOJNICE. (Podział gruntu miejskiego dla inwalidów).** Staraniem tutejszego magistratu w ubiegłym tygodniu rozdawano 51 morgów gruntu miejskiego przy szosie bytomskiej pomiędzy mniej więcej 70 rodzin inwalidzkich w parcelach od pół morga do 2 morgów. Każdy z otrzymujących rolę zapłacił 10 000 marek od morga, a poza tem odstawi miastu ¼ ctr. żyta.

(Uroczystość zaprzysiężenia rezerwistów). W ubiegłą niedzielę na rynku chojnickim odbyła się uroczystość zaprzysiężenia 94 rezerwistów mejscowego baonu. W uroczystości brał udział cały sztab oficerski. W środku rynku ustawiono krzyż, na który rezerwiści składali przysięgę. Podnieść należy, że Niemcy, których było około 20, składali przysięgę osobno w niemieckiem języku. Nie brakło także jednego jednego przysięgającego żyda.

Po przysiędze nastąpiła uroczysta defilada, która wywarła podniosłe wrażenie. Wojsko było w tym dniu w kościele pod sztandarem, a rezerwiści, którzy przysięgę składali, pod karabinem.

Z szerokiego świata.

W powojennym Londynie. — Podstawowe warunki nadmiernego rozwoju metropoli angielskiej. — Słynna „mgła londyńska". — Przechadzka ulicami miasta. — Drożyzna. — Wspaniałe urządzenie hotelu Savoy. — Oświetlenie ulic. — Grzeczności przy wyjeździe z Londynu.

Tym razem — w myśl zapowiedzi — pokazać chcemy czytelnikowi Londyn, i to Londyn powojenny.

Prawie każdemu z czytających nasze opisy podróżnicze wiadomo, iż Londyn mniej pod względem liczby mieszkańców, jak pod względem rozległości, jest największem miastem na świecie. Nie jest to specjalną zasługą Londynu, że rozwinął się do tak olbrzymich rozmiarów, zważywszy, że imperjum brytyjskie jest już od dawna jedną z największych potęg świata, i że państwo to jakkolwiek prowadziło liczne walki zdobywcze, jednakże dzięki swemu niedostępnemu położeniu — Anglję otacza ze wszech stron morze, a flota angielska jest prawie nie do zwalczenia — nie było nigdy atakowane przez obce siły, zwłaszcza noga nieprzyjacielska nigdy nie przestąpiła wybrzeży angielskich. Zaś wojny domowe, które nawiasem mówiąc nie były w Anglji rzadkością, nigdy nie są w stanie przeszkodzić rozwojowi kraju i jego głównych miast w ten sposób, jak wojny z nieprzyjacielem zewnętrznym, zwłaszcza wojny zakończone niepowodzeniem i wkroczeniem armji nieprzyjacielskiej na terytorjum danego kraju. Historja Anglji wykazuje, iż kraj ten nigdy nie doznał podobnego losu i dlatego też od szeregu wieków mógł się rozwijać swobodnie, a rozwój ten przyspieszyło jeszcze powodzenie Anglji w dziedzinie zdobywania obszarów zaoceanicznych.

Tym okolicznościom zawdzięcza też Londyn swój wybujały i nieproporcjonalny do obszaru stmej tylko wyspy angielskiej rozrost. Zważyć trzeba bowiem także okoliczność, iż w Londynie mieści się potężny aparat państwowy do kierowania nietylko samą Anglją, ale także do kierowania wszelkiemi posiadłościami jakie zajmują przygniatającą część kuli ziemskiej i jakie wchodzą w skład potężnego Imperjum Brytyjskiego. Pozatem Londyn jest dzisiaj centralą handlu światowego, zwłaszcza od chwili, kiedy jedyny pod tym względem groźny konkurent Anglji — Niemcy, został obalony, wynikiem ostatniej wojny światowej.

* * *

Po tych kilku wstępnych słowach zajmiemy się już opisem samej, olbrzymiej stolicy Anglji — Londynu. Nie będzie chyba od rzeczy, jeżeli na początku naszej wędrówki po powojennym Londynie, zajmiemy się jego główna osobliwością: słynną mgłą londyńską.

O tej mgle londyńskiej nie każdy chyba będzie miał właściwe pojęcie. Jest to bowiem mgła rożniąca się bardzo wiele od mgły, jaka nieraz jesienną porą zachodzi w krajach stałego kontynentu. Mgła londyńska jest tak gęsta i długotrwała, że dla mieszkańców Londynu staje się prawdziwą plagą, krępującą w poważnej mierze cały ruch handlowy i publiczny miasta.

Są specjalne okresy czasu w Londynie, w których nad miastem, rozciągają się istne „ciemności egipskie". Światła latarni ulicznych, lamp tramwajowych i powozowych nikną w tej gęstej mgle zupełnie i w odległości kilku zaledwie kroków stają się już niewidoczne. Cały ruch uliczny odbywać się więc musi z zastosowaniem daleko idących środków ostróżności, co ruch ten czyni o wiele powolniejszym, niż w normalnych chwilach. Wytężoną funkcję ma w czasie mgły policja londyńska. Musi ona czuwać wszelkiemi, jej do dyspozycji stojącemi siłami i środkami, aby wypadki katastrof ulicznych zredukować do minimum, i aby cały ruch uliczny nie bardzo wielkim uległ przeszkodom. Mimo wszystko jednak, gęsta i przenikliwa mgła londyńska stoi przeważnie na przeszkodzie całemu ruchowi handlowemu i swobodnej komunikacji ulicznej i skoro okres jej przemija, mieszkańcy Londynu fakt ten witają każdorazowo z radością i zadowoleniem.

Z mgłą, panującą w pewnych kresach czasu w Londynie, łączy się również gęsty dym fabryczny z kominów, których w tem mieście jest niezliczona ilość, powodując nadto niezdrową wielce atmosferę, jaką spotyka się przeważnie w miastach górniczych i wybitnie przemysłowych. Dym ten złączony jeszcze z kurzem i dymem ulicznym brudzi bardzo mocno, lecz daje się względnie łatwo usunąć, ponieważ każda jego odrobinką posiada ośrodek płaszczysty. Zauważyć ta-

—** GDAŃSK. (Samobójstwo z rozpaczy). W poniedziałek popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnem przy ul. Posadowsky'ego cukiernik G. Żona jego znajduje się od niejakiegoś czasu w sanatorjum, ponieważ cierpi na rozmiękczenie mózgu. G. wziął sobie chorobę żony tak bardzo do serca, że zakończył życie przez powieszenie się.

(Śmiertelny wypadek na dworcu w Nowym Porcie). Niejaki Otton Meissner z Gdańska, pełniący na dworcu w Nowym Porcie funkcje zwrotniczego, dostał się między bufory dwu wagonów i odniósł przytem tak ciężkie okaleczenia, że utracił wskutek nich życie.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Tragiczny wypadek na ulicy). Przed kilku dniami najechał na ul. Promenada samochód ciężarowy należący do firmy „Zjednoczona Żegluga Polska" na 7-letniego chłopca Eryka Wegnera, zabijając go na miejscu. Winę ponosi najprawdopodobniej szofer.

—** JAROCIN. (Nieuchwytny podpalacz). Jakiś zbrodniarz niewykryty dotąd podpalił w miejscowości Busko, pow. jarociński niedawno wiatrak, który spłonął do szczętu. W parę dni potem spalił się drugi wiatrak. Tu zbrodn. pozostawił kartkę, że spali jeszcze inne gospodarstwa.

—** OSTRÓW. (Echo zeszłorocznego strajku rolnego). Robotnik rolny Moczyński z Taczanowa, pow. Pleszew, skazany przez Sąd Pokoju w Pleszewie w sierpniu ubiegłego roku na 4 miesiące więzienia za zmuszanie robotników rolnych do opuszczenia pracy podczas strajku rolnego, postanowił zemścić się na swym pracodawcy i podpalił dnia 23 lutego br. stogi, należące do dominjum Taczanowa. Czujny pies policyjny powiatu pleszewskiego wyśledził podpalacza jeszcze tej samej nocy i dnia 12 bm. stanął Moczyński przed wzmocnioną Izbą karną w Ostrowie, która zasądziła podpalacza na 5 lat domu karnego.

—** WIELUŃ. (Niespodziewany wytrysk źródła). W ubiegły wtorek zdarzył się w Wieluniu niezwykły wypadek. Oto w godzinach popołudniowych pod przejeżdżającym wozem ciężarowym zarwał się nagle bruk i koło wozu ugrzęzło w dole. Nagle, w miejscu tym wytrysnął strumień wody, zalewając dół. Okazało się, że jest to podziemne źródło. Strumień objął dość duży obszar.

Rozmaitości.

× Samolot kierowany z lądu. W Etampeles dokonano próby lotu aeroplanu bez pilota, przy zastosowaniu fal elektrycznych. Samolot wzbił się w powietrze i lądował bez przeszkód.

× Wieża Eiffla w ... Londynie. Londyn zacznie już wkrótce robić konkurencję paryskiej wieży Eiffel. Mianowicie organizatorzy wielkiej wystawy, która ma być otwarta w Wembley za rok, przystąpili do konstrukcji wielkiej wieży, która będzie miała wprawdzie „tylko" 100 metrów wysokości, lecz jej fundamenty będą złożone na terenie wznoszącym się na 90 metrów ponad poziom morza. Ci, którzy się znajdą na 40 piętrze drapacza nieba, tj. na samym szczycie wieży, ujrzą u swych stóp ogromną panoramę, nawet w nocy, gdyż na szczycie rozświetlać będzie ciemności potężny reflektor, widzialny z odległości setek kilometrów. Budowa tej wieży, na szczyt której będzie można się wydostać w ciągu 7 minut windą, zabierającą od razu 40 pasażerów kosztować będzie około 100.000 funt. szter., podczas gdy budowa wieży Eiffel kosztowała przeszło dwa razy tyle.

× Tajemnica fabryki papieru na banknoty. W tych dniach królestwo angielscy zwiedzili papiernię Laversloke w Hamshire, gdzie wyrabiany jest specjalny papier na banknoty Banku angielskiego. Odwiedziny te, to przywilej wyjątkowy, gdyż w ciągu dwustu lat istnienia papierni Laversloke nikomu nie dane było zwiedzić tego przybytku. Papiernia obwiedziona jest drutem kolczastym i strzeżona pilnie. Robotnicy, którzy w niej pracują, udają się wprost do izb gdzie zajmują się przez całe życie jedną i tą samą pracą nie znając innych szczegółów fabrykacji i nie przestępując nigdy progu innych izb papierni. Wszystek papier na bonknoty wyrabiany jest tu ręcznie a tajemnica mieszaniny, z której jest sporządzony, spoczywa tylko w rękach bezpośrednich spadkobierców jego wynalazcy.

× Rabin, murzyn i szofer w jednej osobie. Pisma nowojorskie podają taką wiadomość: „Wysoki murzyn, ubrany w czarny frak, białą kamizelkę i niepokalanej białości koszulę i białą krawatkę, został wezwany do sądu załatwiającego sprawy przekroczenia reguł ruchu ulicznego, za kierowanie automobilu bez posiadania zezwolenia. Oskarżony oświadczył, że nazywa się Goldberg, z zawodu jest rabinem synagogi żydów czarnych. Rabin murzyński w dzień zajmował się szoferką, a wieczorem spełniał obowiązki rabina."

× Poszukiwania na górze Sinai. Z Palestyny donoszą, że żydowska misja archeologiczna otrzymała od rządu tamtejszego pozwolenie na poszukiwania archeologiczne, celem odszukania grobowca Dawida, znajdującego się wedle przypuszczeń misji na górze Sinai. Sfery katolickie we Włoszech uważają, że wobec niezwykłej wartości, jaką przedstawiają dla całego świata katolickiego, zabytki historyczne na górze Sinaj, kierownictwo pracami archeologicznemi powinno być powierzone komisji chrześcijańskiej.

× Sprzedaż willi Malta. Według wiadomości z Rzymu, były kanclerz Rzeszy niemieckiej, ks. Bülow, ożeniony, jak wiadomo z włoszką i z tego powodu mieszkający już od 1909 r. stale we Włoszech — miał sprzedać za dziewięć miljonów wspaniałą swą willę Malta w Rzymie. Ks. Bülow nabył tę willę, poprzednio znaną pod nazwą „Pałacu Róż", w 1910 r. od bogacza rosyjskiego, Leona hr. Bobrińskiego, który odnowił ją zupełnie według własnych upodobań, pozostawiając w każdym razie bez zmian przepyszną salę ze słynnym kominkiem marmurowym i freskami Pawła Veronese. Ogród, w którym wśród pinji, pomarańcz, cytryn i wawrzynów wznoszą się też dwie palmy posadzone tam przez Goethego i króla Bawarji, Ludwika I. sławiony był już przez Goethego z powodu swej piękności, sama zaś willa uchodzi ze względu na swą architekturę, artystyczne urządzenie, sytuację i rozpościerający się z niej widok, za najpiękniejszy dom mieszkalny Rzymu. Łączą się też z nią liczne wspomnienia historyczne. Dolna część jej wieży ma pochodzić z czasów starorzymskich. W wiekach średnich istniała tu winnica, o samym zaś gmachu znajdujemy wzmianki dopiero z siedemnastego wieku. Wówczas miała służyć za miejsce wilegiatury dla prałatów i kardynałów. Pod koniec osiemnastego wieku mieszkała tam księżna Anna Amelja wejmarska. W tym samym czasie zawitali do willi Goethe i Herder, dokoła zaś nich zebrało się całe grono artystów i literatów. W 1918 r. zamieszkał w willi Ludwik I., jeszcze jako następca tronu bawarskiego. Apartament willi, w którym mieszkał ostatnio ks. Bülow, jest prawdziwem muzeum historycznem i zawiera słynną galerję portretów oraz bogatą bibliotekę.

× Teatr na oceanie. Amerykańska rządowa linja parowców oceanowych wprowadza na największym z nich „Leviathanie", niegdyś własności hambursko-amerykańskiego towarzystwa okrętowego, a który wskutek wojny stał się własnością Stanów Zjednoczonych, nowość, mającą zastąpić brak napojów alkoholowych, zakazanych, jak wiadomo, na okrętach amerykańskich. Nowość polega na tem, że wielka sala balowa „Leviathana" zamieniona jest obecnie na salę teatralną ze sceną zaopatrzoną we wszelkie nowoczesne urządzenia techniczne, na której dawane będą co wieczór, podczas przejazdu przez ocean przedstawienia trupy teatralnej zaangażowanej wNoowym Yorku. Oczywiście nie brak też będzie „jazz-bandu". Nowość ta wprowadzoną będzie w życie w czerwcu rb., gdy „Leviathan", przerobiony zupełnie kosztem 1 600 000 funt. szterl., wyruszy po raz pierwszy do Europy znów w charakterze parowca osobowego.

× Nowy Robinson. Na samotnej wyspie na wybrzeżu Vancouveur znaleziono niedawno 2 ludzi, których losy przypominają awanturnicze życie Robinzona Kruzoe i jego towarzysza Piętasza. Nowy ten Robinzon nazywa się Fredrow i był farmerem w Kanadzie. W rozpaczy po śmierci swej żony, która zmarła na grypę, uciekł on w stanie okropnego rozstroju nerwów na wybrzeże a znalazłszy tam małą łódkę, wsiadł na nią i wylądował na wyspie. Przed półtora rokiem odnalazł go na tej odludnionej wyspie towarzysz jego Piętaszek, był to Indjanin Hohn; ten również był wdowcem i szukał pociechy w samotności. Obaj zwolennicy pustelniczego żywota porozumieli się doskonale i żyli nadal razem szczęśliwie, żywiąc się złowionemi rybami i upolowaną zwierzyną.

× Klub antyflirciarek. We Waszyngtonie powstał klub t. zw. anty-flirtowy, którego działalność skierowana jest głównie przeciw zuchwałym flirciarzom. Klub ten założyły młode panny i panie, cierpiące zaczepki ze strony mężczyzn „w pewnym wieku"... „Precz z flirtem" oto godło klubu. „Flirt jest krótki, a pokuta długa!" „Nie wdawajcie się ze starszymi panami!" „Oni klepią was po ramieniu i interesują się wami niby po ojcowsku, przyczem zapominają, że sami są ojcami", takie oto hasła rzucają sobie młode kobiety, którym zbrzydły zaczepki „starszych panów". Charakterystycznem jest jednak, że walki z flirtem nie podejmują energiczne Amerykanki w odniesieniu do... młodych mężczyzn.

× Największy stadjon sportowy świata. Na przedmieściach Londynu w Wembley wre gorączkowa praca nad ukończeniem budowy stadjonu sportowego, z okazji mającej się odbyć wystawy imperium brytyjskiego.

Stadjon w głównych zarysach będzie się następująco przedstawiał: widownia obejmuje 126.500 miejsc, przyczem każdy z widzów jest w stanie bez przeszkody ogarnąć wzrokiem każdy zakątek pola walki, z czego wypada 35.000 miejsc siedzących, w tem 25.000 krytych, a ze stojących 10.000 miejsc będzie również posiadało pewnego rodzaju odkrycie: w środku loży północnej zostanie wzniesiona loża królewska, z których będą prowadziły specjalne schody, celem umożliwienia zwycięzcom otrzymywania z rąk królewskich nagród, puharów itd.

Stadjon będzie pod każdym względem przysposobiony do zawodów olimpijskich we wszystkich gałęziach sportu, dając możność równocześnie swobodnego korzystania 400 zawodnikom z szatni, kąpieli i miejsc do ćwiczeń.

Dla przedstawicieli prasowych przygotowuje się osobna galerja tak urządzona, że na miejscu każdy z nich będzie mógł otrzymać połączenie telefoniczne z miejscowościami poza Londynem położonemi; oprócz tego będzie się tam znajdował urząd pocztowy, stacja iskrowa itd.

Dla bankietów i innych oficjalnych uroczystości buduje się hala na tysiąc uczestników, której bufety, jadalnie i herbaciarnie będą w stanie pomieścić drugie tyle osób.

Jak widać z powyższych cyfr, to stadjon ten będzie największym ze wszystkich dotychczas wzniesionych na świecie. Stadjon w parku Wembley został już na szereg lat wydzierżawiony przez angielski związek piłki nożnej, na którym najbliższa runda rozgrywek puharowych w kwietniu br. będzie się odbywała.

Nowości wydawnicze.

⊙ Nowe pisma dla Mazurów. Mimo tysiącznych przeszkód, sprawa uświadomienia narodowego mazurów polskich jednak poruszą się naprzód. Dowodem tego powstanie dwu now. tygodników, drukowanych szwabachą i przeznaczonych dla mazurów. Są to mianowicie „Gazeta Mazurska", wychodząca w Działdowie, a więc w granicach państwa naszego, oraz „Mazurski Przyjaciel Ludu", wychodzący w Szczytnie w Prusach wschodnich. Żywo i ciekawie redagowane obydwa te pisma znajdują liczne rzesze chętnych czytelników wśród ludu mazurskiego, do którego potrzeb i umysłowości są dostosowane.

⊙ Roczniki katolickie (Rok 1922) skreślił ks. Nikodem Cieszyński str. 444. — Jestto przegląd spraw katolickich w ostatnich latach a zwłaszcza z r. 1922. Materjał obfity, z którego czerpać mogą w pierwszym rzędzie księża do kazań katecheci i nauczycielstwo wogóle do wykładów szkolnych, społecznicy do odczytów, a także dziennikarze i posłowie. Dzięki jednak żywości felietonowej opisu książkę tę ze szczerem zainteresowaniem przeczyta każdy inteligentny katolik, który zapragnie poznać najświeższe prądy katolickie w Rzymie i wogóle we Włoszech, we Francji i Belgii, w Anglji i Irlandji, w Niemczech, Rosji, Ameryce itd. Autor strzegł się nietylko oschłości ale i rozwlekłości, pragnąc podać non multa sed multum. Dzieło przypomina „Almanach cath. francais" i „Annuari catt. italiano" oraz podobne wydawnictwa niemieckie, kiedy atoli tam ograniczono się do podania wiadomości z własnego kraju, rozumie się bardzo obfitych, tutaj objęto niemal całokształt spraw katolickich w roku 1922. Wydawnictwo to odpowie zapewne swemu przeznaczeniu i zaspokoi silnie odczuwany brak dobrych informacji o współczesnem życiu katolickiem w całym świecie, zwłaszcza jeżeli znajdzie życzliwe przyjęcie wśród sfer, dla których jest przedewszystkiem przeznaczone, co umożliwi regularne ukazywanie się dalszych roczników.

⊙ Maciej Wierzbiński. Idea niemiecka a Polacy, str. VIII, plus 149. — Ponownie ukazuje się bardzo ciekawa książka cenionego i znanego autora. Książka ta pisana była podczas wojny ale nie straciła nic ze swej aktualności dzięki rzeczowemu ujęciu zagadnienia. Z właściwym sobie temperamentem publicystycznym i wielką znajomością stosunków poznańskich kreśli autor

---

szcze trzeba, iż dym ten oraz mgła, nie jest właściwością samego tylko Londynu, ale panuje także w innych miastach Anglji, jak Manchester, Birmingham itd.

* * *

Powojenny Londyn w stosunku przedwojennym zmienił się bardzo wiele. I nietylko Londyn, ale i obywatele londyńscy. Najlepszym tego przykładem jest dzielnica handlowa City. Zginęły wszystkie dawne typy, nie zobaczy się już uroczystego cylindra, ani całego szeregu żebraków. Nawet wszechmocny policjant zmienił się. Nie jest już królem ulicy, który skinieniem laski robi cuda.

Dziś w dzielnicy handlowej ruch wzmógł się do tych niesłychanych rozmiarów, że policjant nic już nie poradzi. Jest dziesięciokrotnie powiększony przedwojenny zamęt uliczny. Specjalnie rzucają się w oczy auta prywatne. Nieskończone szeregi ich suną przez Regenstreet, przez Hyde Park, Picadilly suną bez końca. Wszędzie słychać utyskiwania na złe czasy, ale trudno dać temu wiarę, gdy się patrzy na ruch uliczny, na powozy i auta, na przepełnione teatry, restauracje i bary. Ale to są wszystko obcokrajowcy, twierdzi Anglik, tylko obcokrajowcy, a właściwie tylko Amerykanie są w stanie żyć i używać życia w Londynie.

Drożyzna jest tu coprawda umiarkowana, ale pomimo to, trzeba być bardzo zasobnym w dolary i funty, by móc mieszkać w powojennym Londynie. Oczywiście czynią to prawie wyłącznie Amerykanie. Już przed wojną każdy Amerykanin uważał zwiedzanie Anglji za pewien rodzaj dokończenia wykształcenia. Obecnie rzecz się zupełnie nie zmieniła. Wszyscy Amerykanie, którzy przyjeżdżają do Europy, wstępują przedewszystkiem do Londynu, to też jest ich tu niezliczona wprost ilość.

Oczywiście Londyn czyni wszystko co jest w jego mocy, godnie przyjąć tak „drogich" gości. Sklepy na Bonistreet mogą śmiało rywalizować z rue dela paix, a hotele prześcigają nawet amerykańskie hotele, tak pod względem zbytkownego urządzenia, jak i pod względem zbytkownej kuchni. — Wspaniały wprost jest hotel Savoy. Urządzony jest z tak niesłychanym przepychem i smakiem, że żaden amerykański hotel nie może się z nim mierzyć. Największa wspaniałość tego hotelu jest łazienka z kararyjskiego marmuru w rzymskim stylu, cudownie urządzona. Każda metalowa część wanny, każdy kran, każda zasuwka — wszystko kute jest w srebrze. Takich łazienek hotel Savoy będzie posiadał przeszło sto. Koszta budowy i urządzenia wynoszą 450 funtów angielskich od poszczególnej łazienki.

Zauważyć trzeba także, że w Savoy zaprowadzone zostały błotne kąpiele, ale tylko dla szyi, ramion i rąk, to znaczy dla tych części ciała, które odsłania modna toaleta. Kąpiel trwa przeszło pół godziny, potem błoto zostaje zmyte i — skóra jest znacznie świeższa niż była poprzednio. W Ameryce podobne urządzenia znane są już oddawna. Praktykują się tam nawet błotne kąpiele dla twarzy. W londyńskich pierwszorzędnych hotelach nie istnieje jazz-band a shimmy już dawno przestało istnieć. Orkiestrę stanowi harfa i saxaphou i tańce są delikatne, powolne i ciche.

Jedną z powojennych zmian jest także niesłychanie jasne oświetlenie miasta. Dawniej nazywano Paryż — miastem światła. Ale paryskie bulwary nie mogły się mierzyć z nowojorskim Broadway. Obecnie Londyn zdystansował i Paryż i Nowy Jork. Zresztą w Nowym Jorku tylko jedna ulica jest tak niezwykle jasno oświetlona, gdy w Londynie na wszystkich ulicach można wieczorem spokojnie czytać gazetę.

Picadilly Cirkus czyni wrażenie oświetlonej sali balowej. Oczywiście same lampy łukowe nie mogłyby tego osiągnąć. Najwięcej światła dają reklamy świetlne.

Widzimy tam ognistemi literami obwieszczane wszystkie najważniejsze wiadomości polityczne i handlowe, widzimy depesze Wolffa, Reutera, Havasa i innych, jak gasną i zapalają się od zmierzchu do świtu.

* * *

To krótkie i powierzchowne zwiedzenie powojennego Londynu musi nam na razie wystarczyć. Wyjeżdżamy z powrotem.

Wyjazd z Londynu jest wogóle dla obcokrajowca niezmiernie ułatwiony, a rewizja celna w Southamptonie, to bagatelka. Urzędnik celny mówi z uśmiechem: „Przecież pan zapewne nic zabiera nic, na kontynencie wszystko jest o wiele tańsze". Jest to jedyny i zdrowy sposób zapatrywania się na rzeczy.

L. Wik.

karty swej książki. Dodać należy, że M. Wierzbiński więziony był podczas wojny za swoje zdecydowanie wrogie w stosunku do Niemców stanowisko — niejedna więc myśl głębsza w książce tej zawarta zrodziła się pewnie w godzinach więziennej samotności, które w niepowszedniem nieraz świetle daje widzieć rzeczywistość.

⊙ **Bard Polski. Album poetów polskich.** Zebrał Bolesław Koreywo, str. VIII, plus 842. Jest to już drugie wydanie tej najobszerniejszej antologji polskiej. Pierwsze jej wydanie pozyskało licznych czytelników i w nadspodziewanie krótkim czasie zostało wyczerpane. Z obecnego wydania, przez wzgląd na fakt istnienia, w tymże nakładzie Księgarni św. Wojciecha zbioru poezyi polskich p. t. „Kwiaty i kłosy“ usunięto utwory, figurujące w zbiorze, natomiast dokompletowano „Barda“ licznemi utworami, nieumieszczonemi w pierwszem wydaniu tej książki przeważnie dla ówczesnych względów cenzuralnych. W ten sposób wydanie drugie zawiera blisko 500 utworów przeszło 200 poetów polskich od Jana Kochanowskiego aż do najmłodszych. Na uwagę szczególną zasługuje nie spotykana nawet w kompletnych zbiorach utworów Syrokomli jego piękna improwizacja, wypowiedziana na uczcie wydanej w Bazarze Poznańskim ku czci poety. — Okładkę „Barda“ zdobi winieta wykonana przez młodą artystkę-malarkę p. Irenę Bojarską.

⊙ **M. Monlaur. Promień.** Powieść z czasów Chrystusa, z ilustracjami T. Wolniewicza. (Wydanie drugie, str. 138.). — Jest to już drugie wydanie pięknej powieści z czasów Chrystusa, o której w swoim czasie pisał tak poważny organ krytyki, jakim jest książka „Promień!“ Tytuł zarówno wiele jak nic nie mówiący. To też z pewnem wahaniem bierze się książkę do ręki w oczekiwaniu czegoś banalnego. Lecz jakież miłe rozczarowanie ogarnie czytelnika po przeczytaniu już kilku kartek. Temat rozwinięty na ewangelicznych zdarzeniach, tak barwnie, że zapomina się o teraźniejszości. Czytelnik czuje się przeniesionym do czasów Chrystusa, kiedy „nowa nauka“ sprawiła tak niesłychany przewrót w umysłach ludzkich; słyszy te porywające słowa, które hypnotyzowały tłumy całe, każąc zapominać o głodzie i cierpieniach, torując nowe drogie do świetlanej przyszłości. Postacie te drgają życiem, to nie manekiny szablonowe zwykłej powieści, one żyją naprawdę, myślą i czują wraz z tobą, czytelniku. Skończywszy książkę, odczuwa się pewien żal do autora, że już zakończył to barwne opowiadanie, tak przykro wracać do rzeczywistości szarej, zmaterjalizowanej.“ Książka ta jest drugiem z rzędu wydawnictwem z popularnego cyklu p. t. „Historja w powieści“ a od pierwszego wydania różni się tem, że do nowej edycji dodano ilustracje.

⊙ **Stefanja Marciszewska-Posadzowa.** Pierwsze śpiewki dla małych dzieci. Biblioteka wychowania przedszkolnego. Zesz. I. str. 52. Jest te zeszyt pierwszy pożytecznego wydawnictwa pedagogicznego, przeznaczonego dla matek i ochroniarek. Autorka, zasłużona działaczka na polu nauczania, daje zbiór popularnych i łatwych piosenek dla małych dzieci, poprzedzając go przedmową, w której wychowawczynie znajdą wiele cennych wskazówek i rad.

— Nr. 16 „Ilustracji Polskiej“ ukazał się i zawiera treść następującą: Gen. Le Rond w Poznaniu (1 ryc. tytułowa i 3 w w tekście). — Święto Hallerczyków (1 ryc.) — Wycieczka amerykańska w Poznaniu (1 ryc.) Świat na szybie okiennej, nowela Bolesława Oskarda. — Człowiek-potwór (1 ryc.) — Zniszczenie arsenału niemieckiego w Essen (3 ryc.) — Sensacyjne polowanie na aligatory (3 ryc.) — Bieg okrężny w Warszawie (2 ryc.) — Sporty w Ameryce (2 ryc.) — Uzdrowiona przez morze (1 ryc.)

„Ilustrację Polską“ nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska“ jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

ROLNICTWO.

— **Druga wszechpolska wystawa drobiu.** Centralny komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce, powołuje specjalny komitet wystawowy, mający na celu zorganizowanie II-giej wszechpolskiej wystawy drobiu, gołębi i królików w Poznaniu.

— **Stan zasiewów w Polsce.** Główny Urząd statystyczny donosi: Stan zasiewów w końcu marca był naogół średni i dość jednostajny w poszczególnych częściach państwa.

Przeciętne liczby dla całej Polski w stopniach klasyfikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), wynosiły:

Pszenica ozima 3,0, żyto ozime 3,3, jęczmień ozimy 3,0, rzepak ozimy 3,1, koniczyna 3,1.

Najlepszy był stan w b. Kongresówce, najgorszy w Małopolsce, jednakże różnice były nieznaczne.

W ciągu marca już była możność stwierdzenia strat w zasiewach ozimych na skutek mrozów (w województwach zachodnich) lub nadmiaru wilgoci (w województwach południowo-wschodnich). Dla całej Polski straty te w odsetkach powierzchni obsianej jesienią 1922 r. wynoszą:

Pszenica ozima 1,5 proc., żyto ozime 1.3 proc.

Naogół straty te były niewielkie; najmniejsze w województwach b. Kongresówki i b. dzielnicy pruskiej, największe w województwach krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem, lecz i tam nie przekraczały one 3½ proc., najwyżej w województwie stanisławowskiem pszenica 3,2 proc., żyto 3,4 proc.

KOMUNIKACJA.

— **Otwarcie ruchu kolejowego.** Na linji kolejowej Zgierz-Kutno, przez Ozorków i Łęczycę otwarto ruch pociągów. Tymczasem ma się odbywać tylko ruch pociągów towarowych między Zgierzem a Łęczycą.

Odległość tej nowej linji kolejowej od Zgierza do Łęczycy wynosi 36 klm.

Z chwilą uruchomienia linji od Łęczycy do Kutna będzie to najkrótsza droga, łącząca Łódź z Gdańskiem.

DANINY PAŃSTWOWE.

— **Opodatkowanie kwasu octowego.** Na mocy par. 7 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 26 z. m. co do zmian w postanowieniach o opodatkowaniu kwasu octowego minister skarbu zarządził, że zapasy kwasu octowego, znajdujące się w dniu wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia Rady ministrów poza wytwórnią kwasu octowego lub składu celnego, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu w wysokości 2,700 mk. za 1 kg. kwasu bezwodnego, (od dodatkowego opodatkowania wolne są zapasy kwasu octowego poniżej 1 kg. mocy 80 proc.).

Posiadacze podlegających dodatkowemu opodatkowaniu zapasów kwasu octowego winni zgłosić pisemnie w 3 egzemplarzach cały zapas kwasu octowego w b. zaborze austrjackim i pruskim najbliższemu oddziałowi kontroli skarbowej, podając wagę i moc kwasu octowego tudzież miejscowość i miejsce przechowania.

Odbiory posyłek kwasu octowego, wysłanych przed dniem wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia Rady ministrów, a odebranych po tym dniu, obowiązani są zgłosić je wyżej wymienionym urzędom w przeciągu 3 dni po odbiorze.

Zgłaszający winien uiścić przypadający dodatkowy podatek w ciągu dni 3, licząc od dnia doręczenia wymiaru. Niezapłacony w terminie dodatkowy podatek będzie ściągany w drodze przymusowej z kosztami i odsetkami po 1 proc. miesięcznie od dnia płatności.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Zamiana złota skarbu narodowego.** Komisja skarbu narodowego zawarła z firmą łotewską B-cia Silberfeld transakcję, na zasadzie której złoto w walucie rosyjskiej złożone na fundusz skarbu narodowego będzie zamienione na złoto w sztabach, przyczem skarb narodowy otrzyma znaczną nadwyżkę kursową. Tranzakcja ta pozostaje w związku ze wzmożeniem się znacznem w czasach ostatnich na wschodnio-europejskich rynkach pieniężnych zapotrzebowania na złotą walutę rosyjską, głównie w celach wywozu do Rosji.

— **Giełda pieniężna w Warszawie.** Rada giełdy pieniężnej w Warszawie zawiadamia, że w piątek, dn. 20 kwietnia, a w następnych tygodniach w każdą środę, aż do odwołania, giełda pieniężna w Warszawie nie będzie czynna.

Celem niniejszego rozporządzenia jest danie możności instytucjom kredytowym jaknajsprawniejszego rozwikłania licznych w obecnym czasie tranzakcji.

Podpisano: Prezes rady giełdowej (—) **Karpiński.**
Sekretarz giełdy (—) **W. Małcużyński.**

Rozporządzenie powyższe uzupełnić należy w tym sensie, że jak nas w ostatniej chwili zawiadomił sekretarjat rady giełdowej, zawieszenie w środy czynności giełdowych dotyczyć będzie wyłącznie obrotów papierami wartościowemi (akcjami i papierami procentowemi), natomiast tranzakcje walutami obcemi i dewizami odbywać się będą, jak dotychczas, we wszystkie dni powszednie, ze środą włącznie, wraz z ogłaszaniem ceduły urzędowej.

— **Obroty bezgotówkowe między PKO. i PKKP.** Między dwoma wymienionemi instytucjami została zawarta umowa na zasadzie której właściciele kont żyrowych w PKKP. mogą przelewać swe wkłady na rachunki czekowe PKO. i naodwrót. Wszystkie oddziały PKKP. będą także wypłacać z rachunków czekowych PKO. sumy powyżej miljona (mniejsze sumy wypłacają urzędy pocztowe oraz przyjmować wkłady na rachunek PKO., jednak nie mniejsze od 500 tys.

Umowa powyższa ma doniosłe znaczenie ze względu na panujący głód znaków obiegowych, gdyż zmniejszy zapotrzebowanie banknotów o 10—15 proc.

BANKI.

Statystyka banków. Obecnie istnieje w Polsce ogółem 97 banków akcyjnych z 508 filjami. Z tego wypada na byłą Kongresówkę 51 z 341 filjami, w Małopolsce 20 z 71 filjami, w Wielkopolsce i na Śląsku 26 z 96 filjami. Prócz tego w roku 1922 zatwierdzono statuty pięciu nowych banków akcyjnych, które się przekształciły z Towarzystw kredytowych. Kantorów wymiany istniało w roku ubiegłym 85.

ZAGRANICA.

Δ **Marka niemiecka.** Z Berlina donoszą: Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, według których należało się liczyć z dalszym spadkiem marki niemieckiej. Ogólnie panuje powątpiewanie, czy Bank Rzeszy będzie mógł się w dalszym ciągu przeciwstawić nowej zniżce tej marki. Wyznaczono sumę 2 000 000 funt ang. i 40 miljonów marek złotych, które w ostatnich dniach Bank Rzeszy rzucił na rynek celem utrzymania kursu marki niemieckiej, co się jednak ostatecznie nie udało.

Pisma niemieckie publikują półoficjalny komunikat, usiłujący wytłomaczyć katastrofalną zniżkę marki bezpośrednio po mowie Rosenberga. Komunikat zapewnia, że już od dłuższego czasu spekulanci przygotowywali atak przeciwko akcji zwyżkowej Reichsbanku. Właśnie w dniu mowy Rosenberga Reichsbank obmyślił zupełnie nową metodę akcji zwyżkowej, która przyniesie imponujące rezultaty. Dlatego, aby te akcję mógł rozpocząć, należało na pewien czas zostawić swobodną rękę spekulantom. Tem się tłomaczy katastrofalna zniżka. Ze swej strony „Lokal Anz.“ dodaje, że Francja rzuciła na giełdę londyńską marki niemieckie w ilości odpowiadającej 900 000 funtów angielskich, aby pokonać w ten sposób opór niemiecki przeciw okupacji Ruhry.

Giełda Warszawska z 20. 4. 1923.

WALUTY	GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykańskie	46 750
Marki niemieckie	1.70
Franki francuskie	3 140
Franki szwajcarskie	8 450
Funt szterling.	218 500

Obrotu akcjami nie dokonano wczoraj.

Giełda poznańska z 20. 4. 1923 r.

WALUTY	GOTÓWKI
Dolary amerykańskie	—
Franki francuskie	2 970
Marki niemieckie	1.92
Funt szterling	220 000
Franki szwajcarskie	9 100
AKCJE:	
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X. 5250
Pol. Pok. Handl.	I.—VIII. 2100
Centrala Skór	I.—IV. 2500
Herzfeld i Viktorius	I.—II. 5800
Dr. May	I—IV. 35 000
„Unja“	I—II. 8200
Wagon	I—IV. 3300
Patria	I—VIII. 2300
Sarmatia	I.—II. 3100
Starogardzka Fabryka Mebli	—
Wisła-Bydgoszcz	I—II. 21 000

Poznańska giełda zbożowa z 20. 4. 23.

GATUNEK	Ceny 16. 4.	Ceny 20. 4.
Żyto 100 kg.	123—133 tys.	126—136 tys.
Przenica	195—205 „	— —
Jęczmień	— —	— —
Jęczmień brow.	97—102 „	100—105 „
Owies	122—127 „	122—127 „
70% mąka żytnia	208—212 „	212—222 „
65% mąka przenna	280—310 „	— —
Ospa żytnia	61 „	61 „
Ospa przenna	63 „	63 „
Słoma żytnia luźna	42— 48 „	— —
Słoma żyt. prasow.	52— 60 „	— —
Siano luźne	42— 48 „	— —
Siano prasowane	52— 60 „	— —
Wyka	130—150 „	130—150 „
Ziemniaki fabr.	6,6— 7,2 „	66— 72 „
Grody polny	130—150 „	130—150 „
grody jad. Viktoria	180—200 „	180—200 „
Seradela	200—260 „	200—260 „
Tatarka	110—120 „	110—120 „
Łubie żółty	100—140 „	100—140 „
Łubie niebieski	100—140 „	100—140 „
Peluszka	135—145 „	135—155 „

Poznańskie ceny na bydło z 20. 4. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 18. 4.	Cena 20 4.
Bydło rog. I kl.	590 tys.	580—590 tys.
„ „ II kl.	520—540 „	520—540 „
„ „ III kl.	420—470 „	420—440 „
Cielęta I kl.	470—480 „	520 „
„ II kl.	440 „	480 „
„ III kl.	360—400 „	420 „
Świnie I kl.	1,090 000 „	1,090.000 „
„ II kl.	1,050,000 „	1 040 000 „
„ III kl.	940 „	900—940 „
Owce I kl.	540—556 „	540—550 „
„ II kl.	460—480 „	460—470 „
„ III kl.	—	—
Prosięta za parę	—	370—410 „
Koza (stuka)	—	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

NOWOŚĆ!



— Wyborny — likier ziołowy **RENATUS** — prawnie — zastrzeżony

polecają [4912

Hartwig Kantorowicz Nast.

Poznań Towarzystwo Akcyjne **Poznań**

Tak wygląda



PRAWDZIWY

CERES TŁUSZCZ JADALNY

Przy kupnie nie dajcie się namówić na inny tłuszcz jak **„CERES"**



Fabryka gętych krzeseł i wyrobów tapicerskich

»Buczyna«

Bydgoszcz 4207A

Sienkiewicza 15/16 Tel. 133

Sprzedaże

DOM

własny w Grudziądzu w śródmieściu, sklep z mieszk. dla kupiącego sprzedam natychmiast przystępnie. Wiadom. Mickiewicza 18, właśc. domu parter. (6029

Szyny

kolejki polnej

200 mtr., 65×600

oraz

dwie lorki

do wywracania

na sprzedaż.

Olszewski, Grudziądz ulica Szewska 19.

SKŁAD

kolonjalny z całem urządzeniem i mieszkaniem odstąpię. Zgł do Głosu Pomorskiego pod nr. 6039.



15 wołów

zdolnych do zaciągu, każdy około 10 centnarów wagi, pełnomięsne, **są do sprzedania.**

Spółka zużytkowania bydła

dla pow. Grudziądzkiego **w Łasinie.** 4968

Mieszkania

Zamienię

3 do 4 pokojowe

mieszkanie

w Inowrocławiu na takie samo **w Grudziądzu.** — Zgłoszenia uprasza się przesłać do Eksped. Głosu Pomorskiego pod nr. 6200

Pokój umeblowany

z używaniem kuchni poszukiwany do wynajęcia. Zgłoszenia

Teatr Świetlny Orzeł.

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **7000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **6000 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **1000 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **2000 Mk.** porto 280,— mk.
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** napisany przez M Pacoszyńskiego zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych. **5200 Mk.**

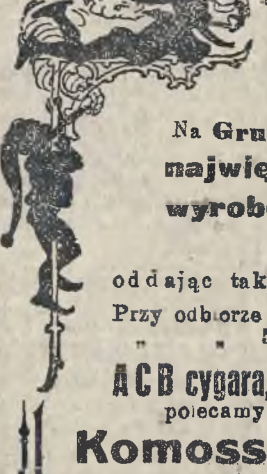
Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy

GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Groblowa 27/29. Telefon 50 i 51



Dla odsprzedających!!

Na **Grudziądz i okolicę** podtrzymujemy **największą składnicę hurtową wyrobów fabryki papierosów „SARMATIA"** oddając takowe po cenach ściśle fabrycznych

Przy odbiorze 1000 sztuk udzielamy 12% rabatu.

" " 5000 " " 15% " franko.

ACB cygara, tabakę i papierosy Dubec M. Droste polecamy także po cenach fabrycznych.

Komossa i Ska., Grudziądz

Telefon 255 Plac 23 Stycznia 25/26. Telefon 255

Do natychmiastowej dostawy oferuje:

PAPĘ dachową w 3 gat. do klejenia dachów

Ia smołę destylowaną

lepnik (Klebemasse)

Ceny bardzo korzystne

:- bo własna fabryka :-

tektury

i własna

destylacja smoły.

Władysław Lewandowski,

Fabryka papy dachowej

Tczew, (Pomorze). 4536

Baczność! Baczność!

Korzystna Wyprzedaż.

Z powodu zlikwidowania naszego interesu hurtowego oddajemy wszelką

manufakturę

po znacznie zniżonych cenach.

Firma „Rekord"

Brodnica (Pomorze), ul. Synagogi 3.

Telefon 77. 4939



Nad „Sapon" niema nic lepszego do prania. Pani sama przekona się o wszelkich zaletach tego środka, gdy użyje go raz do prania bielizny. „Sapon" z marką ochronną „koszulką" łatwiej brud rozpuszcza niż mydło, pranie mniej kosztuje, a bielizna się nie niszczy i ma śnieżnobiały wygląd. „Sapon" z marką ochronną „koszulką" jest do nabycia w każdym składzie.

WYRÓB CHEM. FABRYKI „ERGASTA" C. NAGÓRSKI, STAROGARD (POMORZE)

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 884. **Królewska Huta:** Jagiellońska 5. tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.

Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* ***Tel. 981.***

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3403

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

każdego rodzaju jako i **szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuje i płaci ceny najwyższe.**

KABATEK, Grudziądz

3312 Plac 23 Stycznia. Telefon 92

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 715 zapisano dziś przy firmie „Technopol" towarzystwo komandytowe K. Szukalski i Ska siedziba w Grudziądzu, iż do towarzystwa trzech komandytystów wstąpiło a jeden wystąpił.

Grudziądz, dnia 19 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy. 4960

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 768 zapisano dziś przy firmie „Podorf i Wysocki Grudziądz" dotychczasowy wspólnik kupiec Jan Wysocki z Grudziądza jest jedynym właścicielem firmy pod niezmienioną nazwą. Wszelkie obowiązki przechodzą na p. Wysockiego, jawną spółkę handlową rozwiązano.

Grudziądz, dnia 17 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy. 4961

Walne Zebranie

Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu,

odbędzie się

w poniedziałek, dnia 30 kwietnia 1923 r., o godzinie 8-mej wieczorem,

w lokalu p. Kellasa przy ul. Wybickiego.

Porządek obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokółu,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Sprawozdanie rachunkowe,
5. Uchwalenie budżetu na rok 1923/24,
6. Mianowanie członków honorowych,
7. Ustalenie uroczystości na rok następny,
8. Wolne głosy,
9. Zamknięcie.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

4887 **Zarząd.**

ZEBRANIE

Tow. Upiększenia Miasta

odbędzie się we **wtorek**, dnia 24. bm. o godzinie 7 i pół wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej Ratusz I. pokój nr. 19/20, na które się wszystkich członków, oraz osoby mające zamiar zostać członkami zaprasza. 4971

PORZĄDEK OBRAD:

1. zagajenie
2. odczytanie protokółu
3. sprawozdanie z działalności
4. wykład p. Wodwuda na temat: „Park miejski w przyszłości"
5. wnioski i wolne głosy.

ZARZĄD.

Tanie źródło!

Najrozmaitsze towary na kostjumy, suknie, bluzki, płótna na bieliznę, pościel fartuchy, inlety oraz muśliny itp. poleca

Oskar Berger, Grudziądz,

Groblowa 19, I. naprzeciw Kina Apollo.

Prywatne mieszkanie — — — — — zatem najtaniej!



Teatr Świetlny „Orzeł"

Jutro, w niedzielę,

ostatni dzień III. i IV. serji

Goliat Armstrong

Od poniedziałku, 23 bm.

Eddie Polo w swej najnowszej kreacji

„Chciwość ukarana"

Dramat sensacyjny w 7 aktach.

W niedzielę, o godz. 2-giej

Przedstawienie dla dzieci.

4973 **Dyrekcja.**

Buchaltera lub buchalterki

z dłuższą praktyką w rodwójnej księgowości poszukujemy zaraz lub później. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymagań uprasza 4822

UNIA Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters, Tow. Akc. Grudziądz.

Książkowa

z pięknym charakterem pisma, biegła i doświadczona w prowadzeniu ksiąg oraz korespondencji polskiej i niem. potrzebna od zaraz albo od 1 maja r. b.

A. RUCHNIEWICZ, Grudziądz, fabryka wódek i likierów. 4967



Dwa śliczne konie

do wyjazdu (kasztanowate wał chy), długie grzywy i ogon 5 letnie sprzeda gdyż zbywa 4974

Bronisław Murawski, Grudziądz,

Tel. 108. Józefa Wybickiego 26. Tel. 108.

ELIZJUM

W niedzielę, dn. 22-go kwietnia 1923 roku odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

początek o godz. 6-tej wiecz. 4966

BILANS

Banku Ludowego w Łasinie

Aktywa **za rok 1922.** **Pasywa**

mk.	f.		mk.	f.
		Udziały	102 358	75
		Fundusz rezerw.	86.324	—
		Rezerwa specjalna	828 011	63
		Fundusz emeryt.	26 750	—
		Fund. podat. i walut.	9,394	25
156.104	44	Banki		
190.000	-	Akcje		
345.000	—	Efekta		
10,571.700	—	Weksle		
11,422.796	—	Rachunek bieżący		
		Depozyta	26,844.244	40
93.922	50	Nieruchomości		
95.427	56	P. K. K. P.		
		Do dysp. Waln. Zgr.	413.490	22
5,435.622	75	Gotówka		
28,310.573	35		28,310 573	25

Skład członków:

Z roku 1921 przeszło na rok 1922 . . 202

w r. 1922 przystąpiło 32

234

W r. 1922 wystąpiło . . . . —

Przechodzi na rok 1923 234

Bank Ludowy czynny każdego dnia, za depozyty płaci 8 i 12%.

Łasin, dnia 20 kwietnia 1923.

Zarząd:

X. Heese, dyrektor Szarafiński, kasjer Kisiel, kontr.

Blachy sosnowe i deski 4962

w handlu bierny towar, oddaje stale konsumentom

Nadleśnictwo Sartowice

powiat Świecie.

Polecamy 4963



separatory do mleka

pierwszorzędnej fabryk.

maszyny do masła 4963

sorzety do przerobu mleka części rezerwowe do każdego rodzaju centryfug

Specjalny Warsztat Reparacyjny

Najdrowski i Ceraficki

Specjalność: Centryfugi i części rezerwowe.

Grudziądz, Chełmińska nr 1. Hurt i detal.

Nowy skórzany

garnitur klubowy

bardzo dobrze odrobiony 6044

korzystnie na sprzedaż

Lipowa 15, parter prawo.

Restauracja

do wydzierżawienia z koncesem.

Odstępne 3 miljony marek. 4972

Popławski Toruń, Wielkie Garbary 14

Z powodu wyprowadzki do sprzedania:

wierzchowiec
ogier oldenburski
2 konie robocze
wóz drabiasty
2 wozy skrzyniowe 6033
2 sań roboczych
bryczka
para chomąt
2 pary śli roboczych

oraz różne inne przedmioty.

A. Bittner, Łasin.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] **wykonuje**

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584

Najtańsze znane ze swej jakości i ekonomiczne w użyciu SAMOCHODY światowej sławy

FIAT (Torino) 4886

o sile 6/21 — 9/30 — 14/44 HP.

po cenach konkurencyjnych do natychmiastowej dostawy poleca

Telefony 34-17 i 41-21 **„BRZESKIAUTO" T. A. POZNAŃ, ul. Skarbowa 20**

Sprzedaż

Sprzedam

damski rower i sztucer 5-strzałowy z nabojami, ubranie surdutowe, 3 p. trzewików i długie buty. (6035

Kotlewski,

Dusocin, (Pomorze.)

Pieńki

zdrowe, zupełnie suche, łupane, o bardzo wysokiej zawartości ciepliku, zastępujące najlepszy węgiel kamienny poleca wagonowo 4932

T. Jankowski, Tuchola

Szosa Świecka

Telefon nr. 56

KONKURS NA DOSTAWĘ MIĘSA

Garnizonowa Komisja Mięsna w Grudziądzu ogłasza niniejszym konkurs na dostawę mięsa dla formacji wojskowych załogujących w Grudziądzu.

Początek dostawy z dniem 1-go maja 1923 r.

Miesięczne zapotrzebowanie wynosi:

mięsa wołowego 30000 kg.
tłuszczu 8000 „

Oferenci chcący objąć dostawę czy to w całości czy też częściowo przedłożą pisemne oferty, podając warunki oraz cenę, po której obowiązują się mięso dostawić.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy przedłożyć do 64 p. p. na ręce Oficera Prowiantowego por. Bachurzewskiego, najpóźniej do dnia 25-go kwietnia 1923 r.

Warunki dostawy są do przejrzenia w Kancelarji Oficera Prowiantowego 64 p. p.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 kwietnia 1923 o godz. 10 rano w kancelarji D-twa 64 p. p. w koszarach przy ulicy Lipowej w obecności oferentów.

Grudziądz, dnia 19-go kwietnia 1923 r.

L. dz. 128/23 **GARNIZ. KOM. MIĘSNA** Przewodniczący (—) Vogel ppułk.

Duże lustro

na sprzedaż. Mateiki 8.

Kompletne

urządzenie kuchenne

szyfonierka (wertyko) kanapa, wózek do zwożenia towaru tanio na sprzedaż. Moniuszki 6, 1 piętro. 6046

Krawców

na pierwszorzędną pracę poszukuje 6045

S. Heinitz,

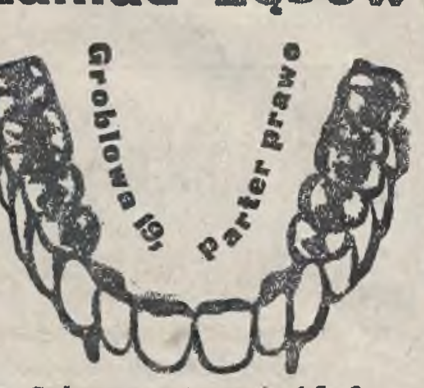
Poniatowskiego 6.

Biegła

stenotypistka

władająca językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak piśmie, będąca w stanie załatwić tłumaczenia, poszukiwana. — Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji uprasza się przesłać do Głosu Pom pod nr. 4950.

Zakład zębów 4816



Godz. przyj. od 9—1 i od 3—6.

Leczenie zębów, plomby sztuczne, zęby kauczukowe i złote. Rwanie zębów z lokalnym znieczuleniem lub w narkozie po najtańszych cenach.

Stalówki

12 tuzinów w rozmaitych używ. gat ważne dla każdego odsprzedającego, ponieważ wybór bogaty poleca dopóki zapas starczy po cenie hurtowej adzwyczaj nisk ej

Wład. Kulerski, Grudziądz, księg. i drukarnia ul. Pańska

Zaszczepi informacji, a korzyść pewna!!!

Instrumenta muzyczne

wszelkiego rodz. poleca

Firma Stanisł. Niewczyk, Bydgoszcz,

ul. Gdańska 147 (4970 przyjmuje również artystyczne naprawy instrum. smyczkowych.

Posady

Do browaru na Pomorzu poszukuje się zaufanego, godnego, zwinnego młodego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie jako

ekspedjenta

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem pretensji upr. się przesłać pod nr. 4951 do Głosu Pomorskiego.

Żonatego, młodszego

woźnicy

obchodzącego się dobrze z końmi, poszukuje od 1 maja. 4946

Walter Polley Grudziądz.

Mieszkanie

Zamienię

3 pok. mieszkanie

z 2 balk. blisko dworca stosowne dla urzęd. kolejowego na 4—5 pokojowe w śródmieściu.

Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 6042

Odstąpię w swoim domu w śródmieściu **bezpłatnie 2 pokoje z kuchnią,** odnowione, wzamian za lokal 4 pokojowy nawet na przedmieściu. Wynagrodzę pośrednictwo i chętnie dopłacę, remont przeprowadzkę Jednocześnie sprzedam dębowy pokój jadalny ze stojącym zegarem i salonik mahoniowy kompl. Wiadomość: Czerwonodworna 8 b. Gospodarz.

Pokój umeblowany

z utrzymaniem do wynajęcia. Ogrodowa 5, parter na prawo. 6048

Dobrze umeblowany

pokój balkonowy

natychmiast lub później wydzierżawię dwom panom z utrzymaniem lub bez. Wiadomość Tuszewska Grobla 22, II l.

Dzierżawy

Poszukuje się

dzierżawy

składu

w centrum miasta **Natychmiastowe** zgłoszenia uprasza się pod nr. 4949 do Głosu Pom

Różne

Celem strojenia fortepianów oraz wykonywania wszelkich **reparacji fortepianów, harmonii i organów** przybywa w tych dniach do Grudziądza **W. Blonert,** budowniczy organów i pianin, najstarsza firma na Pomorzu. Zgłoszenia przyjmuje p. **Ruckowska,** ul. Sienkiewicza nr. 7, w składzie. 49 6

Legenda Piłsudskiego

II. wydanie

do nabycia w księg.

Wł. Kulerskiego,

Grudziądz, Pańska 19

KRAWCOWA

szyje suknie, kostjumy i płaszcze podług najnowszych żurnali ceny umiarkowane Koszarowa 20. w podwórzu, lewa oficyna I p.

Mężczyzna, jadący dzisiejszej nocy z dworca o godzinie 2[30] tramwajem, który zabrał paczkę obok mnie leżącą na siedzeniu został poznany. Uprasza się o zwrot owej paczki pod poniższym adresem: **J. Banach, Kościuszki 7a.**

Piegi plamy, wyrzuty usuwa

BENEGNINA

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla

APTEKA POD ŁABĘDZIEM

Grudziądz, Rynek 20

3-4 miljonów marek polskich

wypożyczę za oprocentowaniem i dobrą gwarancją. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 6037.

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,

Grudziądz Groblowa 27/29

Zguby

Zaginęły

dnia 20. bm.

2 kluczyki

jednakowe, razem związane, w przejściu z ul. Starej do ul. Wybickiego, znalazcy 10000 mk. wynagrodzenia za zwrócenie do Banku Ludowego ul. Wybick ego.

Ożenki

OŻENEK.

Urzędnik państwowy w Grudziądzu z poborami 8 rangi, kawaler, średniego wzrostu, miły, cichego charakteru, pragnie rychłego **ożenku** z panną, wdówką lub rozwódką z posagiem, mieszkaniem lub na rządowem stanowisku, intel., o równych zaletach, d. l 35 lat, ktoreby się ze szczęśl. małżeństwie. Pośrednictwo wykluczone. Zgł. do Gł. P. p. nr. 6038